

GAZETA LWOWSKA

PRENUMERATA:

Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4:80 —
z dostawą 5:30 — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką
pocztową 5:30 — Zagranicą 7:00 zł.
P. K. O. 141.690.

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ej PO-
POŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

CENA NUMERU 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji: pl. Smolki 3. I. p.
Telefon Redakcji 21-18, Administracji 21-17.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 do 12
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty

Szlakiem pracy i postępu.

Rozegrał się w naszych oczach fakt niebывały a doniosły, który swemi rozmiarami, swą pierwszorzędną wagą imponuje, mówienia i podziwu jest godzien.

O polskim chcemy mówić porcie, o polskim na świat wyboju.

Od lat kilku tradycja lata spędzonego nad morzem, staje się w naszym społeczeństwie coraz bardziej powszechną, a mało znane do niedawna nazwy miejscowości nadmorskich stały się w Polsce bardzo a bardzo popularne. Nie da się też zaprzeczyć, że większość społeczeństwa wmawia w siebie, że rozumie, czy stara się rozumieć niepomierne znaczenie, jakie posiada dla nas własny szczupły kawałek bałtyckiego wybrzeża, które otworzyło nam niczem niekępowaną drogę do wielkich, świat cały ogarniających szlaków morskich. Natomiast bezwątpienia niewielka tylko ilość ludzi zdaje sobie sprawę z tego, że na tym niewielkim odcinku naszego życia gospodarczego i państwowego dokonano wysiłku, osiągnięto rezultaty, które bez zbytniego wnikanía w głąb, bez mozolnych kombinacji, optycznie chociażby rzecz biorąc, dały dzieło imponujące, jakiego w tych warunkach nigdzie w Europie nie stworzono, dzieło, będące typowym objawem tego, co nazywamy »amerykanizmem«.

Jest niem polski port handlowy »Gdynia«. Mówi się i pisze to czy owo o znaczeniu Gdyni dla polskiego życia gospodarczego. Ale mało kto zdaje sobie sprawę z tego, czym była ta Gdynia niedawno jeszcze, przed laty kilku, które w historii za dzień jeden uważać można.

Gdy w r. 1920 odbyły się pamiętne zaślubiny Polski z morzem, gdy polskie wojska obejmowały w posiadanie wąziutki pas wybrzeża, napotkały tam na małą rybacką wioszczynę, położoną przy skromnej rzeczulce, Chylonce. Nosila ona nazwę Gdynia. Czteryście liczyła mieszkańców. Ktoby zaś zapytał, ile tam rocznie przybijało statków, ile tamtędy towarów przywożono lub wywożono, na odpowiedź żadną liczyć nie może; wszak tam portu wogóle nie było żadnego i nikt o nim nawet nie myślał.

Zrozumiano jednak w Polsce, i to stosunkowo dość wcześnie, że nie po to własne mamy wybrzeże, by jedynie rybakom za miejsce wyrzucania sieci służyło. Rychło też zawiodły nadzieje, by nas Gdańsk — jak to było przed wiekami — mógł ku naszemu zadowoleniu obsłużyć. Postanowiono tedy własny budować port. Myśleli jedni o Tczewie, inni o Pucku, ale tak się pomysłnie jakoś złożyło, że na Gdynię wybór padł.

I rósł nasz port. Nie był on tam wielki z początku i z przekazem napewno niejednen się o nim wtedy wyrażał. Dwadzieścia siedm statków przybiło do niego przez cały rok 1924, coś ze 14.000 tonn towaru przezeń się przewinęło. Aż przyszedł rok 1926; rozpoczęto pracę w iście amerykańskim tempie; nie szczędzono inwestycji; krojono plany na niecodzienną skalę. I cóż nam ostatecznie przynosi rok 1928? Albo prawdę mówiąc, co

Groźny pożar lasu pod Warszawą. Składy amunicji w niebezpieczeństwie. — Akcja ratunkowa. — Czyżby podpalenie?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 31 maja. Wczoraj podczas procesji Bożego Ciała przybył do komendanta miasta pułk. Wieniawy-Długoszewskiego oficer inspekcyjny z zawiadomieniem, że w odległości kilku kilometrów od rogatek warszawskich płonie las, okalający wojskowe składy amunicyjne. Składy te zostały w swoim czasie, po wybuchu w Cytadeli, przeniesione poza obręb miasta. Pułk. Długoszewski udał się natychmiast do budynku komendy miasta i wydał cały szereg zarządzeń. Z Warszawy wyruszyła na miejsce pożaru miejska straż ogniowa prawie w komplecie. Jak się okazało, płonął

las w miejscowości Zaborów, będący własnością Stefana i Zofji Piłsudskich. Zaalarmowano również kilka kompanii saperów w Warszawie i Modlinie. Ze wszystkich osad okolicznych przybyły straże pożarne i oddziały wojskowe, rozsiane w najbliższym promieniu palącego się lasu, oraz mieszkańcy okolicznych wsi. Spaliło się około 100 morgów 26-letniego lasu, wartości kilkuset tysięcy złotych. Na miejsce przybyli przedstawiciele władz policyjnych celem przeprowadzenia śledztwa, gdyż — jak ustalono — pożar powstał równocześnie w kilku miejscach, co wskazuje na podpalenie.

Osiągnięcie zasadniczego porozumienia na konferencji reparacyjnej w Paryżu.

Ustalenie wysokości rat rocznych.

Paryż, 30 maja. (PAT.). Rzeczoznawcy reparacyjni znaleźli wspólne podstawy takiej interpretacji propozycji Younga, któraby była możliwą do przyjęcia dla wierzących i dla Niemiec. Pozostało jeszcze do osiągnięcia porozumienie w sprawie pewnych warunków stosowania projektu Younga, dotychczas jeszcze niewyjaśnionych. Delegacji koalicyjni mają definitywnie ustalić swe stanowisko w ciągu dnia jutrzejszego. Dalsza wymiana zdań będzie się odbywała prawdopodobnie w ciągu piątku i soboty, tak, że jest nadzieja, że już w sobotę plenarna konferencja będzie w stanie ustalić zasady ogólnego uregulowania sprawy odszkodowań.

Paryż, 30 maja. (PAT.). Dwa główne punkty porozumienia, osiągnięte pomiędzy delegacją niemiecką a delegacją wierzących, polegają na tem, że zasadniczo raty roczne zostały ustalone w wysokości 2.050.000.000 mk. i że plan Dawesa będzie obowiązywał do 1 września b. r.

Paryż, 30 maja. (PAT.). Prasa paryska z zadowoleniem stwierdza, że udało się osiągnąć porozumienie co do wysokości rat reparacyjnych, ale bądź co bądź pozostaje jeszcze do załatwienia trudne zagadnienie zastrzeżeń niemieckich w sprawie warunków wierzących.

Kongres socjalistów niemieckich domaga się zawarcia traktatu handlowego z Polską.

Berlin, 30 maja. (PAT.). Na kongresie socjalistycznym w Magdeburgu zarząd partii i frakcji parlamentarnej odniósł całkowite zwycięstwo we wszystkich głosowaniach. M. innymi wszystkie wnioski, odnoszące się do

sprawy konkordatu, załatwione zostały przez przejście nad niemi do porządku dziennego. Przyjęty został natomiast wniosek domagający się szybkiego zawarcia traktatów handlowych z Polską i Estonją.

Trocki otrzymał zezwolenie na powrót do Rosji?

Berlin, 30 maja. (PAT.). Prasa berlińska przynosi depeszę »Timesa«, donoszącą z powołaniem się na jednego ze swoich korespondentów, że rząd sowiecki udzielił Trockiemu zezwolenia na powrót do Rosji z dniem 1-go lipca b. r. »Times« podkreśla, że jest

możliwe, iż zezwolenie to rząd sowiecki pod wpływem Stalina jeszcze w ostatniej chwili cofnie. Trocki bawi obecnie na jednej z t. zw. wysp książęcych na morzu Marmara, gdzie oddaje się głównie rybołówstwu.

nam przyniosły cztery, dosłownie cztery krótkie lata?

1.108 statków przybiło w tym roku do gdyńskiego portu, wioząc 980 tys. tonn towarów; ludność wzrosła do 28.000 i 250 przedsiębiorstw przemysłowych a 200 handlowych rozbiło tu swe siedziby. Cztery banki, szereg konsulatów, kilkanaście urzędów państwowych pomieściła w swych murach. Wielkie nadbrzeżne pustkowia zmieniło się w uporządkowaną plażę; urządzono kanalizację, oświetlenie, autobusy i inne konieczności wielkiego miasta.

Ale porównajmy ją jeszcze z inne-

mi portami bałtyckimi. Kroczy przed nią tylko Gdańsk, Brema i Szczecin; ale pobiliśmy ilością obrotu starą Lubekę, pobiliśmy na głowę Królewiec, pobiliśmy czteroletnią Gdynię te bogate w tradycję wieków i organizację porty.

Jeden dopatrzy się dowodów naszej wytrwałości i tężyzny tu, inny tam. W każdym razie wśród pomników naszej ekspansji, naszej żywotności, stanąć musi i stanie Gdynia. Możemy być z niej dumni i radośni.

Rewizja procesu Jakubowskiego.

Berlin, 30 maja. (PAT.). W drugim dniu procesu w sprawie Jakubowskiego doszło do całego szeregu sensacyjnych momentów. Dwaj bracia Nogensowie w toku dzisiejszych rozpraw obciążali się wzajemnie. Młodszy z braci Nogensów oskarżał kategorycznie swego starszego brata Augusta, stwierdzając, że to August Nogens sam aktu morderstwa dokonał i przyznając się sam do uczestnictwa w tem morderstwie i do okazywania pomocy oraz opisując szczegółowo, w jaki sposób ciało zamordowanego dziecka wypychał do jamy króliczej.

Babka zamordowanego dziecka a matka obu braci Nogensów, nosząca obecnie po powtórnej zamążpójściu nazwisko Köhler, przyznała w czasie dzisiejszej rozprawy, że wiedziała o planie zamordowania swego wnuka i dlatego tylko wyjechała na ten dzień do miasta.

W dotychczasowym przebiegu procesu obalone zostały już główne punkty, na których opierał się wyrok, skazujący Jakubowskiego na śmierć. Następnie udowodnione zostało kategorycznie głównym świadkom ówczesnego procesu i oni sami do tego się przyznali, że w toku procesu przeciwko Jakubowskiemu zeznawali pod przysięgą fałszywie. Zeznania dzisiejsze stwierdzają zatem, że podstawa, na której wyrok się opierał, a przedewszystkiem całkowite uznanie przez sąd wiarygodności zeznań ówczesnych głównych świadków, przyznających się dziś otwarcie do krzywoprzysięstwa, było całkowicie błędne.

W czwartek zarządzono wyjazd sądu do wsi Palingen, gdzie odbyła się wizja lokalna. Przesłuchanie podsądnych na miejscu zbrodni trwało 6 godzin.

Król angielski znowu zachorował.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 31 maja. Z Londynu nadeszła wiadomość, że król angielski Jerzy nabawił się znowu gorączki. Przeciwił się on ubiegłej niedzieli w ogrodach zamku Windsor w czasie uroczystości z okazji urodzin królowej. Do króla powołano natychmiast lekarza przybocznego, który bawił w Paryżu. Przybył on wczoraj samolotem do Londynu. Na razie nie wiadomo, czy niedyspozycja króla ma charakter przejściowy, czy też poważniejszy.

BETHLEN O WSPÓŁPRACY Z WŁOCHAMI I POLSKĄ.

Budapeszt, 31 maja. (AW.). Parlament węgierski przyjął w czasie dyskusji budżetowej znaczną większością głosów budżet prezesa rady ministrów. Hr. Bethlen w swoim końcowym przemówieniu bardzo ostro wystąpił przeciwko twierdzeniom socjalistów jakoby współpraca między Węgrami, Włochami i Polską przynosiła korzyści jedynie tylko Włochom. Premier węgierski zaznaczył, że zarówno przyjaźń z Włochami jak i układ rozjemczy z Polską nie dadzą się w żaden sposób porównać z dawnym trójprzymierzem gdyż układy te nie są żadnym sojuszem zaczepno-odpornym.

Skomplikowana polityka małego kraju.

Mała, bohaterska Belgja. — Kraj ogród. — Walonowie i Flamandzi. — Rozwój ruchu flamandzkiego. — Sąsiedztwo trzech olbrzymów. — Stosunek do Niemiec. — Charakterystyka partji. — Wynik wyborów.

Mamy na myśli Belgję, której w tych dniach głosowanie powszechne dało nowy parlament. Piękny ten i wysoce kulturalny kraj, który wygląda jak jeden wielki ogród, w polityce dzięki walorom swoim odgrywa rolę znacznie większą od tej, którąby mu przypadała na podstawie kilometrów kwadratowych obszaru i ilości mieszkańców. Rola ta wybitna słusznie się należy Belgji, która wykonywała ją z wielkim taktem i umiejętnością.

Trudności sytuacji, w której Belgja się znajduje są natury zarówno wewnętrznej, jak i zagranicznej. W państwie tem, jak wiadomo, którego setna rocznica powstania przypadnie na rok 1930, żyją dwa szczepy, a jak niektórzy twierdzą dwa narody. Waloni francuscy, mówiący językiem francuskim, i Flamandowie, używający języka, zbliżonego do holenderskiego. Liczba Flamandów jest nieco wyższa od ilości Walonów. Ci ostatni jednak ze względu na język o znaczeniu światowym, którym się posługują i na większą ruchliwość, mieli do niedawna znaczną przewagę, która nie ustała dotąd, chociaż się zmniejsza. Jest rzeczą zrozumiałą, że nie wielu Walonów mówi po flamandzku, gdy przeciwnie każdy niemal Flamand umie mówić po francusku.

Pod wpływem wojny wzmożyły się dążenia Flamandów do zrównania w prawach językowych, szkolnych i t. d. z Walonami i rozrastać się poczęły dążenia ich do autonomji, przybierające na skrzydle najbardziej skrajnym kształty separatyzmu. Separatyzm ten jednak traktować należy jako jaskrawy objaw opozycji, uprawianej przez grono aktywistów, którzy w czasie wojny współdziałali z okupantami niemieckimi. Patryjotyzm całej ludności belgijskiej jest zbyt wielki — wykazała to wojna — aby można było mówić poważnie o jakichkolwiek możliwościach naruszenia jednolitości państwa. Inteligencja zaś ludności jest zbyt wielka a realizm polityczny zbyt wyrobiony, aby nie umiano w każdej chwili znaleźć formuły rozwiązującej i łagodzącej chwilowe trudności.

Małe państwo w promieniu oddziaływania trzech wielkich mocarstw, Francji, Niemiec i Anglii, oto wyraz trudności z którymi walczyć musi zewnętrzna polityka belgijska. Środkiem mającym zapewnić bezpieczeństwo Belgji, była jak wiadomo przed wojną zagwarantowana na terenie międzynarodowym neutralność tego państwa, którą Niemcy jednak w pierwszych dniach wojny światowej przedarli jak „świsstek papieru”, wkraczając na teren tego państwa. Aureola bohaterstwa jest wypływem bohaterskiej obrony Belgji przeciw najazdowi, zdobyła jej powszechne sympatje na całym cywilizowanym świecie. Układy i traktaty gwarantować mają bezpieczeństwo Belgji w okresie powojennym a za filary tego bezpieczeństwa uważa Belgja przede wszystkim Francję, a w dalszym rzędzie Anglię.

Polityka zagraniczna Belgji jest na wskroś pacyfistyczna i realistyczna. Mimo istniejącej w wielu kołach ludności i niechętności do Niemiec, polityka belgijskich mężów stanu, a zwłaszcza socjalistów była zawsze bardzo powściągliwa.

W Belgji działają trzy wielkie stronnictwa, katolickie, socjalistyczne i liberalne. Wszystkie z nich prowadzą politykę nie doktrynerską, lecz realną, podyktowaną przez wewnętrzne trudności z którymi niemal każde z nich ma do czynienia. I tak katolicy mają skrzydło konserwatywne i skrzydło demokratyczne, które przejściowo wchodziło w kombinacje rządowe ze socjalistami. Wśród katolików są zwolennicy frankofile, nie lubiący Niem-

ców, i są zdecydowani bojownicy o prawa flamandzkie. Skrajne skrzydło tego ostatniego odłamu w połączeniu z byłymi aktywistami z czasów wojny stworzyło stronnictwo frontystów, które szybko zyskuje na popularności. Wśród socjalistów znajdują się ludzie przepojeni kulturą francuską, jak zna-

ny pisarz Ludwik Pierard, a obok nich zasiadają Flamandzi. Stronnictwo jako całość pod kierownictwem byłego ministra spraw zagranicznych, p. Emila Vandervelde'a, prowadzi politykę pacyfistyczną na terenie zagranicznym i wewnętrznym, dąży do porozumienia między Walonami i Flamandami. Liberalowie reprezentują tendencję raczej frankofilske i antyklerykalne i związani są ze światem przemysłowym i handlowym. W obecnej chwili rządzi Belgją koalicja, złożona z katolików i liberalów, i zdaje się, że w dalszym ciągu będzie sprawowała władzę i po wyborach, chociaż przy wybitnym re-

alizmie wszystkich partyj belgijskich — pamiętamy gabinet jedności narodowej, utworzony przez trzy wielkie partje — i inne konstelacje nie są wykluczone.

Przy obecnych wyborach socjaliści uzyskali 73 mandaty, katolicy 74, liberalowie 29, frontyści 10.

Liberalowie zyskali 6-ciu posłów frontyści 4-ch. Katolicy stracili 4 miejsca, socjaliści 5. Obok nich wszedł do parlamentu jeden poseł dziki zbliżony do katolików.

(j.)

Wczorajsze wybory do parlamentu w Anglii przyniosły decydujące zwycięstwo Partji Pracy.

Londyn, 31 maja. (PAT.). Reuter. Wczoraj odbyły się wybory na 596 mandatów na ogólną liczbę 615, a to mianowicie dlatego, że 7 deputowanych przeszło w swych okręgach bez głosowania, nie mając żadnych kontrkandydatów. W jednym okręgu wybory odłożone zostały na tydzień, a również w terminie późniejszym odbędą się wybory 11 deputowanych, reprezentujących Uniwersytety. W wielu okręgach wyborcy zaczęli składać kartki już o godz. 7 rano. Wszędzie tysiące kobiet spieszyło do urn wyborczych, korzystając skwapliwie z prawa głosowania.

Warszawa, 31 maja. (Tel. wł.) Według doniesień z Londynu, dotychczasowe częściowe wyniki wyborów z godziny 12 w nocy wskazują na to, że konserwatyści ponieśli znaczne straty w stosunku do dotychczasowego stanu posiadania. Liczba głosów, oddanych na kandydatów Labour Party wybitnie wzrosła. W niektórych okręgach wzrósł ten wynosi 50 procent. Zaznaczyć należy, że ostateczne wyniki, które będą znane dziś wieczorem, mogą jeszcze zmieścić ogólny obraz sytuacji.

Londyn, 31 maja. (PAT.) O godz. 10 rano wynik głosowania w 220 okręgach, stanowiących ponad 1/3 ogólnej liczby okręgów wyborczych, przedstawiał się jak następuje: konserwatyści 80 mandatów, laborzyści 121, liberali 14 i niezależni 5, Stąd wynika, że konserwatyści zyskali w

tych okręgach 1 mandat, stracili zaś 52 w stosunku do stanu poprzedniego. Laborzyści zyskali 57 mandatów, stracili 3. Liberali zyskali 8, stracili 9, niezależni zyskali 2. Wśród wybitnych osobistości wybranych dotychczas, znajdują się minister spraw zagranicznych Chamberlain, minister kolonji Amery, minister opieki społecznej Neville Chamberlain, minister spraw wewnętrznych Johnson Hicks, minister relnictwa sir Samuel Hoare, minister wojny Ewans, minister oświaty lord Percy, podsekretarz ministerstwa spr. zagranicznych Lampson, podsekretarz stanu lotnictwa Filip Sasson. Przepadli w okręgach posiadanych dotychczas przez konserwatystów prokurator generalny sir Thomas Inskip, wicespeaker Izby konserwatysta Hope, który stracił mandat na rzecz Labour Party oraz Maitland, minister pracy.

Londyn, 31 maja. (PAT.) Minister spraw zagarnicznych Chamberlain, wybrany w okręgu Birmingham, zdobył 16.862 głosy, podczas gdy kandydat Labour Party Willey uzyskał 16.819 głosów.

Londyn, 31 maja. (PAT.) Charakterystyczną cechą wyników pierwszego dnia wyborów jest przesunięcie części głosów, które mieli poprzednio konserwatyści, na rzecz Labour Party. Niemal wszędzie większość posiadana przez konserwatystów zmniejszyła się o wiele tysięcy głosów. Dotychczasowe wyniki wykazują, że liberali uzyskali nieznaczną liczbę mandatów.

Prasa konserwatywna skłonna jest przypisać straty poniesione przez konserwatystów interwencji liberalów. Dzienniki liberalne dają wyraz rozczarowaniu z powodu wyniku wyborów z pierwszego dnia.

*

Wyniki głosowania napływają oczywiście najpierw z okręgów bliżej położonych, wobec czego ocena musi być do pewnego stopnia ostrożna, gdyż musi liczyć się z rezultatem definitywnym. Jednakowoż już na podstawie wyników dotychczas znanych trzeba skonstatować ogromne przesunięcie się głosów od konserwatystów ku Partji Pracy i to w stopniu nieprzewidywanym przez najbardziej miarodajnych znawców życia politycznego Anglii. Na podstawie dotychczasowych wyników Partja Pracy zyskałaby bezwzględną większość w parlamencie. Oczywiście wyniki dalsze uzupełnią ten obraz i uczynią go definitywnym i pewnym. Walka rozegrała się między dwoma wielkimi partjami: Partją Pracy i konserwatystami, z których pierwsza wyszła zwycięsko, a druga została pokonana. Liberalowie z trudem walczyli jedynie o utrzymanie swoich dotychczasowych pozycji, prawdopodobnie jednak roli większej odegrać nie będą w stanie.

Definitywnemu rezultatowi wyborów poświęcimy jutro dłuższy artykuł. (Red.).

Odsłonięcie pomnika Bolesława Chrobrego w Gnieźnie.

Uroczystego aktu dokonał P. Prezydent Rzeczypospolitej.

Gniezno, 30 maja. (PAT.) Prastare Gniezno przybrało dziś od wczesnych godzin porannych, mimo niepewnej pogody, nadzwyczaj uroczysty i świąteczny wygląd. W kilku miejscach ustawiono bramy triumfalne, ozdobione transparentami z napisami ku czci P. Prezydenta Rzplitej. Przy bramie triumfalnej, u wylotu ul. Tumskiej, ustawili się przedstawiciele miasta z prezydentem Barciszewskim na czele. Przybyli tam również: marszałek Senatu Szymański, jako przedstawiciel ciał ustawodawczych, dowódca O. K. gen. Dzierżanowski, przedstawiciele władz i urzędów poznańskich i gnieźnieńskich oraz liczny zastęp publiczności.

O godz. 9.15 przy dźwiękach Hymnu Narodowego, wśród huku dział, przybył P. Prezydent. Po przejściu przed frontem kompanji honorowej, powitał P. Prezydenta krótkim przemówieniem p. Barciszewski. P. Prezydent odjechał do pałacu ks. Biskupa Laubitza, skąd po chwili odpoczynku przybył o g. 10 do katedry. W stalach zasiedli kanonicy kapituły gnieźnieńskiej, zaś w presbiterjum przybyli dostojnicy cywilni i przedstawiciele władz. Po Mszy św. odprawionej przez ks. Biskupa Laubitza, ruszyła z katedry olbrzymia procesja Bożego Ciała, która udała się na Rynek i po

odprawieniu modłów przed ołtarzami, powróciła do katedry.

W międzyczasie zgromadziły się tłumy ludności oraz organizacje ze sztandarami i wieńcami u stóp pomnika Bolesława Chrobrego, wzniesionego przed głównym wejściem do katedry. O godz. 12 przybył P. Prezydent Rzplitej i zajął przygotowane dlań miejsce. Ze stopni pomnika przemówił ks. Biskup Laubitza, podkreślając doniosłość dzisiejszego obrzędu.

Następnie P. Prezydent przeciąwszy złotymi nożycami sznury przytrzymujące zasłonę, dokonał odsłonięcia pomnika, który ukazał się oczom tysięcy zebranych, w całej swej okazałości. Równocześnie kompanja honorowa sprezentowała broń, rozległy się strzały armatnie, a orkiestra odegrała Hymn Narodowy. Był to najbardziej podniosły moment całej uroczystości.

Z kolei chór katedralny odśpiewał pieśń, poczem marszałek Senatu przemówił w te słowa: »W chwili odsłonięcia pomnika wielkiego króla Bolesława Chrobrego, myśli uczestników biegną ku spadkobiercy jego wielkich myśli i poczynań, ku obecnemu Wodzowi Narodu. Niech żyje Józef Piłsudski!« Okrzyk ten zebrani powtórzyli trzykrotnie.

Po odsłonięciu pomnika, P. Prezydent udał się na Rynek, gdzie ks.

Biskup Laubitza dokonał aktu poświęcenia sztandaru 69 p. p., który następnie P. Prezydent wręczył dowódcy pułku. Po odebraniu defilady P. Prezydent, żegnany entuzjastycznymi okrzykami tłumów, odjechał do pałacu ks. Biskupa Laubitza.

BÓJKA Z KOMUNISTAMI NA WIECU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 31 maja. Wczoraj odbyły się w Warszawie 2 kongresy robotniczych Związków zawodowych: jeden zwołany przez P. P. S. frakcję rewol., drugi przez C. K. W. Na obrady Związku C. K. W. usiłowali dostać się komuniści. Poseł komunistyczny Stypuła chciał odczytać deklarację, jednak prezydent nie dopuścił go do głosu. Bojówki komunistyczne, zepchnięte przez obecnych z sali na ulicę, przypuściły szturm do domu i zaczęły strzelać do okien i drzwi. Wskutek strzelaniny, 16-letni praktykant krawiecki Butka odniósł ranę. Kilka-naście osób aresztowano.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

Lwów, 31 maja. Na dzisiejszej giełdzie zbożowej, ceny niezmienione, tendencja w dalszym ciągu zniżkowa, usposobienie słabe.

Na giełdzie pieniężnej ruch bardzo słaby, tendencja spokojna, usposobienie mdłe.

Walka o książkę.

Erich Maria Remarque, jego sława i jego wrogowie. — Wrogowie radykalni. — Wrogowie z prawicy. — Tysiąc żądań zawiści. — Ataki, kalumnie i paszkwile. — Skromny właściciel wielkiego nazwiska. — Niebezpiecznie jest napisać dobrą książkę.

Na świecie toczą się walki nie tylko o ludzi, ale czasem i o książki. Walka o książkę może być jednak dwójaka. Albo książka reprezentuje pewne pewne wartości ideowe, i wtedy przeciwnicy tych idei wypowiadają jej wojnę, albo wrogami pewnej książki, a właściwie jej autora, kierować może zwykła tylko zawiść rywali, ośnionych nowym talentem, a nie znoszących blasku, zazdrosnych o dochody autorskie, bo chcieliby mieć ich jak najwięcej.

Czasem atoli jeden i drugi motyw gra pewną rolę, oba występują i działają jakby do spółki.

Już dawno nie widziała Europa takiej wojny o książkę, jaką toczy się w tej chwili w Niemczech z powodu powieści młodego autora niemieckiego Remarque'a p. t. »Nic nowego na zachodzie«.

Dzieje książki Remarque'a są naprawdę osobliwe. Autor był do niedawna osobistością zupełnie nieznaną. Po ukończeniu gimnazjum, wzięty został do wojska i przeżył całą ogromną kampanię wojenną na froncie. Po powrocie z wojny, został jakimś nieznanym urzędnikiem i zaczął pisać. Ogłosił kilka drobnych nowel w mniejszych czasopismach, aż wreszcie porwał się na napisanie powieści. Powieść — a było nią właśnie »Nic nowego na zachodzie« — osnuta została na tle wypadków wojennych i psychologii walczących.

Z powieścią tą wędrował Remarque od redakcji do redakcji, od nakładcy do nakładcy; wszędzie zbywano go odmową lub przyrzeczeniami. Wreszcie znalazła ona pomieszczenie w odcinku »Vossische Zeitung«, a niebawem została wydana, przez słynną firmę nakładową Ullsteina.

I teraz stała się rzecz niebywała. Powieść, która długo prosiła się o wydanie, spotkała się z takim uznaniem,

że trzeba ją było wybić w Niemczech aż w 600 tysiącach egzemplarzy, że przeszło 1000 rąk sięga po nią codziennie, że nad jej przygotowaniem pracuje stale 6 drukarni, 10 intrologatorów, że przekładana jest ona obecnie równocześnie na dwanaście języków europejskich, między niemi także na polski. Co więcej Norweg, Björn Björnson, syn wielkiego pisarza dramatycznego, wystąpił otwarcie z propozycją przedstawienia Remarque'a a w roku obecnym do nagrody Nobla, a słynny pisarz angielski Wells nazwał powieść niemiecką »wspaniałym jasnem i niezaprzeczeniem wielkim dziełem«.

Ale ludzkość nie znosi wielkości, i tysiące zazdrosnych oczu i jadowitych języków kieruje się rychło ku wszelkim rzeczom, wyrastającym ponad przeciętność. Taką samą walkę wytoczono przeciw powieści Remarque'a i przeciwko samemu autorowi, który — chociaż nie należy do koteryj literackich i nie miał patentu na »wyzwolonego« literata — ośmielił się napisać doskonałą książkę. W tej chwili kampania przeciwko Remarque'owi wrota całej pełni.

Ataki przypuszczane są z różnych stron. Uderzają więc najpierw pewne sfery radykalne, zarzucając autorowi, że książka jego nie wyrosła z krwi i z ducha wolnego człowieka. Wolnego Niemca, ale jest odświeżaniem przebrzmiałych wspomnień i pogrzebanych idei. Inni zarzucają nierozumienie duszy żołnierskiej, oraz brak zdecydowanego stanowiska patriotycznego, inni słowy brak tego elementu nienawiści, którego dopatrywał się u Germanów już Tacyt, a który jest dziś jakby nieodłączną cechą patriotycznego Niemca.

Z drugiej strony atakują Remarque'a sfery prawicowe, żyjące jeszcze ideologią przedwojennego militarysty,

widzącego w dawnej armji Wilhelma święte palladium, nienaruszalne przez nikogo. Zdaniem tych krytyków, Remarque wydobyl tylko ciemne i ohydne strony wojny, splugawił niemiecką armję, zbeszcześcił, jak hiena, zwłoki poległych bohaterów.

Walka odbywa się jednak nie tylko na terenie stolicy Niemiec. lecz przeniosła się także na daleką i szeroką prowincję, gdzie dzieło Remarque'a liczy i liczy dziesiątki tysięcy czytelników. Pisma prowincjonalne, inspirowane przez zakapturzonych wrogów sławy i dochodów młodego autora wypisują wprost niesłychane rzeczy o Remarque'u, tworząc cały szereg potępieniowych legend dokoła jego postaci.

Jedne opowiadają że Remarque nie jest żadnym genjuszem, ale człowiekiem reklamy, wynajętym przez bogatą firmę Ullsteina do robienia sławy wydawnictwu i przysparzania mu kolosalnych dochodów. Poprostu twierdzi się, że Remarque jest produktem »tuby reklamowej« wielkiej firmy. Inne pisma wymyślają odmienne zarzuty. Prasa ewangelicka zarzuca bohaterom Remarque'a brak uczuć religijnych i z tego powodu zwalcza jego książkę. Prasa katolicka wysuwa argumenty wyznaniowe ze swego znów stanowiska. Gdzieindziej szerzy się legenda, że Remarque nie jest wcale Remarque'iem, ale nazywa się poprostu Kramer, a tylko nazwisko swoje zmienił na francuskie. Jest zatem człowiekiem sfrancuziałym, zdrajcą swego narodu który wobec tego nie może rozumieć ducha niemieckiego. Cóżby jednak na to powiedzieli inni wielcy pisarze niemieccy, którzy także porzucali nazwiska rodowe, aby je zmienić na francuskie? Przecież także Wilhelm Häring przezwiał się niegdyś Alexisem, Karol Postl przybrał nazwisko Sealfield, a nadwrót wielki pisarz francuski Henryk Beyle występował pod nazwiskiem niemieckim Stendhala. Zresztą cała legenda jest nieprawdziwa, bo Remarque nazywa się z dziada — pradiada Remarque'iem, a nigdy nie był żadnym Kramerem.

Inni wrogowie młodego pisarza zarzucają mu znowu, że jest człowiekiem niegodnym szacunku, pijakiem, bo

wydał książkę na pochwałę »sznapsa« (wódki); jakież więc ma prawo do traktowania tak poważnych tematów, jak wojna? Na to znowu jest taka odpowiedź, że żadna książka Remarque'a o »sznapsach« nie istnieje, a jest to tylko młodzieńczy żart autora, wydrukowany w jakiejś karnawałowej jednodzińce.

Jednym z najcięższych zarzutów jest cios, wymierzany w Remarque'a, jako w żołnierza. Zarzucają mu, że nigdy nie widział frontu, nie był w ogniu, a tylko na tyłach armji, w »hinterlandzie«, wykonywał jakieś podrzędne prace forteczne. W pismach pojawiają się nawet zmistyfikowane listy różnych patentowanych frontowców, podające dokładne szczegóły o służbie wojskowej Remarque'a, o pułkach, w których służył, a nadto przyczynające mu odrazu dwadzieścia lat wieku. Jakżeż taki stary »landsturmi« sta, odsunięty od frontu, może mieć pojęcie o walce i o duchu wojny?..

Są to tylko zarzuty najważniejsze, wypuszczane przeciwko Remarque'owi z jakiejś berlińskiej centrali, prowadzącej kampanję zawiści i zazdrości przeciwko młodemu i genjalnemu pisarzowi.

Odpowiada na nie »Vossische Zeitung«, która pierwsza wprowadziła autora w szranki literackie. Pismo to prostuje cały szereg kalumnij, wyśmiewa legendy remarkowskie i ustala fakty z jego życia. Stwierdza, że Remarque — to nie żaden Kramer, że urodził się w r. 1898, że cały czas służby wojskowej spędził na froncie i ma prawo wewnętrzne do pisania o wojnie. Całą podjazdową a upartą walkę przeciw Remarque'owi i jego powieści przypisuje dziennik niemiecki li tylko względem konkurencyjnym, kierowanym starą rodową zawiścią niemiecką »Omne propter invidiam!« A sam Remarque, zawstydzony i onieśmielony swoją sławą, wyjechał do Szwajcarii i tam dręczy się pytaniem, czy zasłużył na tak wielki rozgłos? (—i—)

POPIERAJCIE

L. O. P. P.

ALODJA KAWECKA.

Jubileusz Biblioteki Kórnickiej.

Przed rokiem obchodził Lwów, a wraz z nim i cały świat naukowy polski podniosłą rocznicę 100-letniego istnienia jednej z najbardziej chlubnych instytucyj tego miasta — Ossolinum.

Podobnie jak wówczas składano z najodleglejszych części kraju hołd wysokiej zasłudze, tak dziś wypadnie znów połączyć się w radosnej uroczystości, którą święci nauka polska na przeciwległym krańcu naszej ojczyzny. A mianowicie w okresie Zjazdu Bibliotekarzy i Bibliografów w Poznaniu przypada obchód wiekowego jubileuszu dwu najświetniejszych placówek kultury umysłowej w Wielkopolsce: bibliotek Raczyńskich i Kórnickiej, (2 czerwca).

Każdy z tych zakładów, czy to we Lwowie, czy też w Poznańskim z tych samych pobudek powstał, ale zależnie od okoliczności i warunków odmiennie się rozwijał i inne potrzeby zaspokajał. Zwłaszcza Biblioteka Kórnicka zgłębiała odrębny zyskała charakter.

Oddalona od żywego ruchu wielkiego środowiska, nie mogła służyć szerokim masom studjującym. Chociaż więc skarbów, które tu obficie zgromadzono, udzielała i udziela chętnie, nie to stało się jej głównym zadaniem. Rozumiejąc, że niewygodne dość jej położenie, utrudnia dostęp i pracę, wzięła sobie za cel uprzystępnienie sweo najcenniejsze i najrzadsze zabytki przez ich publikowanie.

A ma takich dzieł pod dostatkiem, zwłaszcza powszechną ciekawość bu-

dzą zbiory druków w XVI i XVII oraz materiały archiwalne. Tak to erudycja i zainteresowania dawnych właścicieli Biblioteki skłaniały ich do poświęcenia wielkiego majątku i trudu na wylawianie pereł z punktu widzenia pracownika naukowego i bibliofila. Szczególniej dobór i bogactwo zabytków oraz usunięcie ich w zacisze wiejskie podnieciły do tego stopnia opinię, iż krążyły nawet legendy o cudownych »białych krukach« Kórnickich.

Ale niemniej słynęła Biblioteka Kórnicka jako instytut naukowo-wydawniczy, którego największą chlubą są t. zw. Acta Tomiciana, czyli z rękopisów wydobyte akta, z kancelarii królewskiej Zygmunta Starego w okresie kanclerstwa biskupa Tomickiego.

Dla zwiedzającego czy korzystającego ze zbiorów ma Biblioteka inne jeszcze uroki. Na siedzibę jej przeznaczyli dawni właściciele poważny zamek, przypominający położeniem i architekturą stare obronne grodziszcze. Połączenie przyrody: rozległego jeziora i wielkiego parku, na tle którego wznosi się zamek, obłany wokół fosą — wraz z pięknem myśli ludzkiej, wcielonej w dzieła, troskliwie tu gromadzone i przechowywane, przywołuje na pamięć harmonję, jaka panować musiała w gajach Akademosa.

Zamek Kórnicki ma w daleką przeszłość sięgającą tradycję. W innej zupełnie postaci, niż dziś należał do jednego z najpotężniejszych rodów Wielkopolski — hrabiów z Górki, którzy zarówno dbali o jego zewnętrzny cha-

akter, przebudowując w stylu renesansowym, jak też i o urządzenia wewnętrzne, godne światłych humanistów.

Zgromadzono więc już wówczas olbrzymią bibliotekę, tworząc znakomitą warsztat pracy dla uczonych którzy nadawali Kórnikowi w XVI w. słynny naokół charakter ruchliwego ośrodka wiedzy. Biblioteka Górków wszakże uległa rozproszczeniu i nigdy już do dawnego stanu nie wróciła.

Nowa era istnienia i świetności przypadła dla Kórnicka dopiero w dwudziestych latach XIX w. dzięki Adamowi Tytusowi Działyńskiemu, który mniej więcej od r. 1817 gromadząc rękopisy i druki, przeniósł je wreszcie około r. 1828 do Kórnicka, obrawszy go za stałą swą rezydencję. Można go więc nazwać założycielem Biblioteki Kórnickiej.

Tytus Działyński w nieustannych wędrowkach po kraju i zagranicą, z doskonałą znajomością materiału i celów, którym miała służyć stwarzana przez niego placówka, wylawiał często niesłychanej rzadkości i bezcenne zabytki dawnej kultury umysłowej Polski. Pragnął on przez uratowanie ich od zagłady czasu i niedbalstwa, a często nawet złej woli ludzi, zachować je dla współczesnych i potomności, jako świadectwo chwały ducha przeszłych wieków, a zarazem jako niezniszczalny skarb narodu, wyzutego przez najeźdźców z dóbr materialnych — ziemi ojczystej.

Tytus Działyński położył także podwaliny pod instytut wydawniczy, publikując wielkim nakładem, z nieminiejszą starannością dzieła naukowe, on też rozpoczął wydawać Acta Tomi-

ciana. Na pierwsze miejsce wydawnictw, jako najwcześniejsza publikacja Działyńskiego, wysunęły się Pamiętniki Jana Kilińskiego, które ukazały się w r. 1829. Wiąże się z niemi stuletni jubileusz Biblioteki, dokumentując zarazem, że nie tylko przechowywanie, ale i ogłaszanie pomników literatury i historii jest zadaniem tej placówki.

Prowadzili dalej dzieło Tytusa syn jego Jan oraz ostatni właściciel Kórnicka, Władysław Zamoyski. Ten wraz z matką i siostrą, wcielając w życie ideał poprzedników, aby cały dorobek materialny i kulturalny oddać na usługę ojczyźnie, przekazał olbrzymie dobra wraz z biblioteką narodowi w r. 1925, tworząc t. zw. Fundację Zakładów Kórnickich.

Tak więc z chwilą odzyskania realnego bytu państwowości mogła owa myśl z przed stu lat: służby narodowej na polu nauki, przyoblec się w ciało — w postaci jawnego kształtowania kultury polskiej.

Dziś więc wypadnie uczcić pamięć męża i jego dzieła, któremu nadał rozpęd tak wielki, że do dziś dnia może nieustannie rozwijać się, prowadzone w duchu założyciela.

Wyszedł on z szeregu, w którym równe miejsce zajmował wraz z Ossolińskim, Raczyńskim, Czartoryskim, Czackim. Wszyscy oni kierowali się jedną ideą i powtarzali wciąż sercem jedno słowo: Ojczyzna, dla której budowali w różnych stronach kraju przyszłość przez oświatę i naukę, a tem samem wystawiali sobie i narodowi, który ich wydał, pomniki, zaprawdę — aere perennios.

KRONIKA

MAJ

31

PIĄTEK

KALENDARZ

Rz.-kat. Anieli

Gr.-kat. Teodosta

Wschód słońca g 3 m 23

Zachód " " 19 " 45

Długość dnia g 16 m 17

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Piątek, 31 maja o godz. 7.30 wieczorem „Ostatnia nowość”.

Sobota, 1 czerwca o godz. 3.30 popoł. „Zemsta” przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota, 1 czerwca, o godz. 7.30 wiecz. „Żydówka” gośc. wyst. pp. Zamorskiej, Hołyńskiego i Kaczmar.

„Ostatnia nowość”, świetna komedia E. Bourdet’a w przekładzie Boya-Zeleńskiego, powtórzona będzie po raz czwarty w piątek. Doskonale ta pod każdym względem i doskonale na naszej scenie wystawiona komedia zdobyła sobie jednomyślnie uznanie w prasie i wśród publiczności, która na przedstawieniach jej hucznymi oklaskami manifestuje swoje zadowolenie.

Niezwykle zapowiada się sobotnie przedstawienie „Żydówki”, a to ze względu na trzy występy gościnne w tem przedstawieniu. Rachelę śpiewać będzie p. Liljana Zamorska, która w partii tej ma za sobą niepospolite sukcesy, Eleazara znakomity tenor bohaterski p. Michał Hołyński, zaliczający tę kreację do najświetniejszych w swym repertuarze, a kardynała świetny odtwórca tej postaci p. Włodzimierz Kaczmar. Przedstawienie „Żydówki” z udziałem tej znakomitej trójki śpiewaczej będzie prawdziwą biesiadą artystyczną dla publiczności.

TEATR MAŁY.

Piątek, 31 maja o godz. 7.30 wieczorem „Miłość bez grosza”.

Sobota, 1 czerwca o godz. 7.30 wiecz. „Miłość bez grosza”.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Lon Chaney w wirze wielkomięskim”.

CHIMERA: „W kuszącym ogniu brylantów”.

CASINO: „Żar miłości”.

COLOSSEUM: „Douglas Fairbank w szponach warjata”.

FATAMORGANA: „Paryska zabawka” i „Szósta plaga świata”.

GRAZYNA: „Przedwiośnie”.

KOPERNIK: „Submarine” Łódź podwodna S. 44.

LEW: „Księżna Edyta”. Przypadki córki króla konserw.

LUNA: „Ludzie i bestje”.

MARYSIENKA: „Submarine” Łódź podwodna S. 44.

OAZA: „Rajski ogród”.

PAN: „Wiera Miercewa”.

PALACE: „Eskorta”.

PASAŻ: „Zdradziecka woła”.

PROMIEN: „Przeznaczenie”.

UCIECHA: „12 diamentów”.

Towarzystwo Polskiej Wzorowej Bursy dla terminatorów i praktykantów handlowych ukonstytuowało się wybierając przewodniczącym Franciszka Irzyka, I zastępcą Tadeusza Höflingera, II zastępcą Tomasza Jaworka. Do Wydziału weszli pp. Roman Frankowski, Józef Augustyniej, Jan Bujak, Michał Drzewicki, Kazimierz Lintner, Józef Litwinowicz, poseł Henryk Mianowski, Gustaw Pammer, Julian Szajer, Leon Skrzypek, Józef Czmiel i Rudolf Zintel, jako zastępcy zaś Marjan Bendl, Nikodem Herold, Stanisław Kolesa, Eugeniusz Sochacki, dr. Ojzasz Wasser i Zychowski. Do Komisji rewizyjnej: A. Opolski, dr. Maksymilian Matakiewicz, Tadeusz Płoński, dr. Jan Rucker i dr. Stefan Uhma.

Dobra myśl. Magistrat król. stoł. miasta Lwowa rozpisuje niniejszym konkurs na 100 nagród po 50 zł. za utrzymywanie domów we Lwowie we wzorowej czystości i porządku. O nagrody te ubiegać się mogą dozorcy domów, względnie ci, których pieczy powierzono utrzymywanie czystości i porządku w realnościach. Mający zamiar ubiegać się o powyższe nagrody winni zgłosić się pisemnie we właściwym Komisariacie dzielnicowym miejskim do dnia 1 czerwca 1929 r. Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględnione. Warunkiem otrzymania nagrody jest stałe utrzymywanie domu, podwórza i chodnika ulicznego we wzorowej czystości i porządku. Realności do konkursu zgłoszone będą wielokrotnie kontrolowane przez lotne dzielnicowe Komisje sanitarne w różnych dniach i porach. Komisje będą badać, czy dozorcy spełnia swoje obowiązki wyszczególnione w regulaminie dla dozorców (w szczególności par. 11 do 19 włącznie), tudzież czy stosuje się do postanowień, zawartych w obwieszczeniu Magistratu z dnia 28 września 1927, L.M.: 127304/27 punkt A) co do utrzymywania czystości zewnątrz domów na chodnikach z wyłączeniem jezdni — oraz punkt B) co do utrzymywania czystości wewnątrz domów, a więc czy sień, klatka

schodowa, korytarze, przejście w piwnicach i na strychach, podwórze, ganki i miejsca ustępowe, służące do publicznego użytku, oraz wodociągi i zlewy są utrzymywane w należytej czystości, wreszcie czy chodnik przed realnością jest czysto utrzymywany. Konkurs kończy się dnia 31 sierpnia 1929 r. — a rozdanie nagród nastąpi dnia 14 września 1929 r.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Zawodów Związku Literatów Polskich we Lwowie odbędzie się w niedzielę dnia 2 czerwca 1929 r. w Zakładzie Historji Sztuki Nowożytn. Uniwersytetu J. K.) gmach Rzeszowski, ul. Marszałkowska. Na porządku dziennym m. i. sprawy organizacyjne ZZLP., Zjazdu poznańskiego, założenia radiostacji we Lwowie i wybór nowego Zarządu. Początek o godz. 10.30. O godz. 11-tej bez względu na ilość obecnych.

Zjazd inwalidów we Lwowie. W dniu 2 czerwca odbędzie się we Lwowie Zjazd delegatów Powiatowych Kół i Grup Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej Województwa lwowskiego. Zjazd poprzedzi uroczysta Msza św. w kościele OO. Bernardynów o godzinie 9-tej rano, poczem zebrań w pochodzie ze sztandarami udadzą się do sali „Gwiazdy” przy ul. Franciszkańskiej. W Zjeździe wezmą udział posłowie i senatorowie południowo-wschodnich kresów, Śląska i Warszawy, przedstawiciele władz i organizacji.

Obchód Jubileuszowy Krajowego Towarzystwa Naftowego. Dla uczczenia 50-tej

rocznicy założenia Krajowego Towarzystwa Naftowego odbędzie się dnia 1 czerwca Uroczysty Obchód Jubileuszowy z następującym programem: godz. 10.30 Nabożeństwo w Bazylice Archikatedralnej. — Podczas nabożeństwa wykona Chór techniki szereg pieśni. Godz. 11.30 Uroczysta akademja w sali posiedzeń Izby Przemysłowo-Handlowej. Godz. 14 Śniadanie w sali hotelu George’a dla członków Kraj. Tow. Naft. oraz zaproszonych gości.

Polskie Tow. Historyczne (Oddział lwowski). Zebranie naukowe odbędzie się w piątek 31 bm. o godz. 6 popoł. w Seminarjum historycznym (Stary Gmach) w obecności pp. profesorów kurat. dra Łempickiego, dra Twardowskiego, dra Kleinera i dra Balickiego z następującym porządkiem dziennym. I. Zagajenie. II. Wybór przew. dnia. III. Przyjęcie statutu. IV. Wybór Zarządu Koła.

Na cele zakładania Ognisk Oświatowych dla młodzieży rękodzielniczej i handlowej urzędu IX. Koło T. S. L. im. Borelowskiego pod protektorem p. Komisarzowej Nadolskiej i p. prezydentowej Neumanowej — Wielki Kiermasz Wiosenny — w niedzielę 2 czerwca

ca b. r. w parku „Strzelnicy” ul. Kurkowa 23. Początek o godz. 15. Szczegóły w afiszach.

Posiedzenie Koła Stowarzyszenia Dyrektorów Szkół Średnich odbędzie się dnia 2 czerwca, t. j. w niedzielę w sali konferencyjnej Gimnazjum II (ul. Podwale 2). Na porządku dziennym sprawy wykazów, dzienników i t.

Lwowskie Towarzystwo Lekarskie. Posiedzenie naukowe odbędzie się dnia 31 maja b. r. o godz. 6-tej wieczorem w sali Polikliniki ul. Lindego 5 z następującym porządkiem dziennym: 1) Doc. H. Hilarowicz 3 pokazy przypadków chirurgicznych; 2) Prym. W. Lipiński: Przypadki masowego zatrucia względnie zakażenia mięsem.

Uroczystość Bożego Ciała wypadła okazale, do czego przyczyniła się słoneczna pogoda, oraz udział wojskowości w tradycyjnej procesji. O godz. 8 rano celebrował ks. bisk. Lisowski w zastępstwie nieobecnego ks. arcybiskupa uroczyste nabożeństwo w bazylice archikatedralnej przy śpiewie chóru kleryków. W kościele obecni byli przedstawiciele władz z Wojew. Góbochowskim, gen. Norwid-Neugebauerem, Kom. Rząd. Nadolskim, oraz innymi najwyższymi reprezentantami urzędów, senat Uniwersytetu delegatów stowarzyszeń, bractw, cechów, Strzelnica w kontuszach, oraz tłumy publiczności. Po Mszy św. wyruszyła procesja na Rynek. Postępującego pod baldachimem ks. biskupa Lisowskiego, niosącego Przenajśw. Sakrament, otaczała honorowa straż wojskowa. Wziął w uroczystości udział batalion 19 p. p. oraz oddział ułanów z orkiestrą. Po Ewangelji odczytanej kolejno przed czterema ołtarzami, umieszczonemi przy katedrze i w Ryńku, wojsko oddało salwy honorowe a orkiestra odegrała Hymn narodowy.

Z Rady Przybocznej. Przed porządkiem dziennym radny Maksymowicz przedstawił wniosek komisji matki w sprawie wyboru członków do komisji podatkowych.

Dr. Mejbbaum zaprotestował przeciw proponowanemu przez referenta składowi komisji, jako nieuwzględniającemu w dostatecznej mierze reprezentantów wolnych zawodów inteligencji, zwłaszcza polskich adwokatów i lekarzy.

Stanowisko red. Mejbbauma poparł dr. Nowak - Przygodzki i inż. Kolbuszewski, na którego wniosek zdjęto tę sprawę z porządku dziennego i poruczono przewodniczącym klubów poczynienie zmian w listach kandydatów.

R. dr. Rothfeld skarży się imieniem właścicieli realności na zbyt wysokie rachunki za zużycie wody według wodomierzy.

Kom. Rządu dr. Nadolski podkreślił, że wodomierze istnieją na całym świecie. Ci co się skarżą na zbyt wysokie opłaty należą do tych, którzy marnują wodę. Należy uszczelnić urządzenia wodociągowe a narzekania ustanać.

Zakład wodociagowy doszedł do maximum wydajności i chyba należałoby rozszerzyć zakład kosztem dwudziestu kilku milionów, co by się odbiło na kieszeniach właścicieli realności.

Po kilku uchwałach drugich uchwalono z porządku dziennego w myśl referatu inż. Opolskiego zakupić na Wólce Panieńskiej 328 sążni gruntu. Zgodnie z referatem dyr. Suessera uchwalono nowy statut podatku od widowisk. Opłaty od widowisk kinowych unormowano według wzorowego statutu Ministerstwa spraw wewn. Następnie w myśl referatu sen. Decykiewicz uchwalono statut emerytalny członków Teatru miejskiego. Dawni członkowie Kasy emerytalnej Teatru m. przeszli od 1 kwietnia br. do funduszu emerytalnego gminy.

Obecni na galerji artyści przyjęli tę uchwałę oklaskami. Po załatwieniu kilku drobnych spraw przyjęto zmiany w składach komisji podatkowych.

Program pracy w ramach Miejskiej Poradni Zdrowia zatacza coraz szersze kręgi, jak wykazuje przegląd przypadków zgłoszonych w początkowej już pracy Poradni. Coraz jaśniej krystalizuje się myśl, która od ostatniego dziesiątka lat nurtuje nie tylko u chorych

Lwów w hołdzie poległym lotnikom amerykańskim.

Już wcześniej rano liczne delegacje szkół i stowarzyszeń śpieszyły na cmentarz Łyczakowski. Wśród przedstawicieli władz znaleźli się: Wojewoda lwowski Gołuchowski, gen. Norwid-Neugebauer, gen. Majewski, szef sztabu D. O. K. pułk. Niezabitowski, pułk. Czerniewski, pułk. Horak, mjr. Iwaszkiewicz z licznym zastępem lotników wojskowych, Komisarz Rządu dr. Nadolski z zastępcami Obmińskim i Frankowskim, rektor Zipser, bryg. Mączyński. Mistrzem ceremonji był mjr. Klink.

Przybyli: korpus miejskiej straży pożarnej, batalion piechoty wojskowej, oddział Hallerczyków ze sztandarem, Związek cechów rzemieślniczych ze sztandarami, delegacja Sokola, Zw. małopolski Towarzystw śpiewackich, delegacja Obrońców Lwowa, delegacja Powstańców r. 1863, Wydział Straży Mogił i wiele innych. Punktualnie o godz. 11.30 przybyła delegacja amerykańska w osobach komandora W. S. Bainbridge i majora attache Jaegera w towarzystwie delegata Legionu amerykańskiego Maźnika, korespondenta „Chicago Tribune Foreign Presse Service” z Warszawy p. M. Nowińskiego z żoną oraz korespondentką „Associated Press of America” Chrzanowską z Warszawy.

Pierwszy wygłosił podniosłe prze-

mówienie pastor dr. Kesselring po polsku i po angielsku. Następnie Chóry związkowe, „Echo”, „Bard”, „Technicki” i „Syrena” odśpiewały „O Panie Nasz” Rutkowskiego pod batutą dyr. Rangla. Przemawiali kolejno dr. Nadolski im. miasta, p. Neumannowa im. Straży Mogił, mjr. Iwaszkiewicz im. lotników, mjr. Jaeger i komandor Bainbridge, a w końcu im. Ligi polsko - amerykańskiej p. Leopold Kotonowski z Warszawy. Ostatni z mówców przytoczył ustęp z listu siostry ś. p. lotnika Gravesa, która wyraża w nim najwyższe uznanie Straży Mogił Polskich Bohaterów za troskliwą opiekę, jaką otacza grób jej brata.

Mówcy podkreślali, iż Bohaterowie amerykańscy spłacili tylko swój dług, jaki Ameryka zaciągnęła wobec Narodu polskiego za bohaterską pomoc, okazaną Amerykanom przez Kościuszkę i Pułaskiego.

Orkiestra wojskowa odegrała polski i amerykański Hymn i Boże coś Polskę, poczem złożono resztę wieńców, a sokoli ozdobili grób kwiatami. P. Maźnik złożył tradycyjne chorągiewki amerykańskie.

Delegatów z Ameryki i Warszawy powitali na dworcu delegaci miasta, wojskowości i Straży Mogił Polskich Bohaterów.

Walne Zgromadzenie Syndykatu Dziennikarzy Polskich we Lwowie.

W czwartek 30 bm. odbyło się w sali sesyjnej „Wieku Nowego” walne zgromadzenie Syndykatu Dziennikarzy Polskich we Lwowie, przy bardzo licznych komplecie. Po wyczerpującym sprawozdaniu prezesa red. Frylinga o działalności Syndykatu przyjęto je, bez dyskusji, do zatwierdzającej wiadomości i uchwalono jednogłośnie absolutorjum Zarządowi. Stan funduszu referowała skarbniczka p. Michalina Hausnerowa. Po uchwaleniu zmiany statutu wybrano przez aklamację prezesem lwowskiego Syndykatu Dziennikarzy Polskich ponownie radaktora Zygmunta Frylinga, a wiceprezesami redaktorów Michała Rollego, dra Romana Kordysa i Henryka Heschelesa. Do Wydziału weszli redaktorowie pp

Laskownicki, Kucharski, Blaustein Szenderowicz, Weinstock, Hausnerowa Michalina, Gottlieb, Peleńska, Rosenbergowa, Skalak. Do Sądu Koleżeń-skiego wybrani zostali pp. poseł Artur Hausner, dr. M. Szarota, dr. Jampolski, A. Nechay i Bratt. Do kom. rew. weszli pp. Marja Hausnerowa, Günsberg, J. Peleńska. Jako delegaci na walne zgromadzenie Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich w Warszawie wybrani zostali pp. Br. Laskownicki, dr. Kordys, Bratt.

Dla uczczenia 75-rocznicy urodzin jednego z najstarszych dziennikarzy polskich Tadeusza Czapelskiego miano wano go jednomyślnie członkiem honorowym Syndykatu Dziennikarzy Polskich we Lwowie.

Oberwanie się chmury pod Przemysłem. 35 chałup wiejskich zalanych.

W czwartek, 30 b. m. około godz. 5 popołudniu nastąpiło oberwanie się chmury w Pikulicach, wsi oddalonej o 3 km od Przemysła, w wyniku którego woda zalała 35 chałup wiejskich. Na miejsce katastrofy przybył w pół godziny starosta przemyski Michałow-ski, który zarządził natychmiastową

ewakuację 6 rodzin z najbardziej zagrożonych chałup. Najsilniej ucierpiały domy Zeyslera, Capa, Kiebusza i Bielaniów. Starosta Michałowski udzielił ewakuowanym rodzinom z własnych funduszy znaczniejszej pomocy.

le i lekarzy, że musi nastąpić zwrot z wyspecjalizowanej wiedzy o chorobie do wszechstronnego ujęcia chorego człowieka. Chory człowiek przedstawia bowiem nie tylko zaburzenia równowagi fizycznej ale i psychicznej. Opieka nad tą równowagą psychofizyczną jednostki musi być myślą przewodnią nowoczesnej wiedzy lekarskiej. Musimy sobie uświadomić, że siłą twórczą w społeczeństwie jest zdrowe małżeństwo dające ręką przyszłego zdrowego pokolenia. Przygotowaniem do tego jest normalny okres dojrzewania. A jak łatwo może wychylenie tej równowagi w tym właśnie okresie mieć wpływ decydujący na dalszy rozwój nie tylko jednostki ale i rodziny? Własne nasze doświadczenia pouczyły nas o braku jednolitej opieki zdrowotnej nad jednostkami poprzez okres dojrzewania aż do założenia rodziny. Brak uświadomienia dzieci przynosi nieraz jaknajgorsze owoce. Narazie lukę tę wypełnić może Poradnia Zdrowia dla młodzieży obojga płci. W niedługim czasie poradnia ta musi przejść w poradnię przedmażeńską a następnie przedrodzinną. Znaczenie i intensywność tych bezpłatnych poradni zdrowia powinien zrozumieć każdy już jako własny interes, już też jako obowiązek względem swego otoczenia i ogółu. Miejska Poradnia Zdrowia w myśl wytyczonych zasad udziela bezpłatnie wskazań w lokalu przy ul. Chorażczyński 1. 22 we środy od 6—8 popoł. dla kobiet, a w poniedziałki o tej samej porze dla mężczyzn.

Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie. »Salon Wiosenny« w Pałacu Sztuki na placu Targów Wschodnich wzbudził duże zainteresowanie i uznanie wśród miłośników sztuk plastycznych. W pogodny i słoneczny dzień setki osób zapełniały obszerne sale wystawowe z żywym zaciekawieniem oglądając znajdujące się tam dzieła sztuki, których zgromadzone tak wiele, że jednorazowy pobyt na wystawie nie wystarczy, by się ze wszystkimi zapoznać. Reprezentowana jest choć nierównomiernie cała rozmaitość kierunków artystycznych która w ostatnich dziesiątkach lat stanowiła treść rozwoju naszego malarstwa. Grupa »Zwornik« daje wyobrażenie o dążeniach młodych artystów

krakowskich. Wystawa pośmiertna Jacka Mierzejewskiego poraz pierwszy umożliwia publiczności lwowskiej zapoznanie się z tym niezwykłym talentem malarskim, którego zbyt rychło stłumiła śmierć przedwczesna. Wśród obrazów Mierzejewskiego znajdują się prawdziwie arcydzieła subtelnej wykwintu i cichego, stłumionego wyrazu. Salon Wiosenny obejmuje nadto szereg wystaw zbiorowych artystów lwowskich jak Kirchnerówna, Kitz, Kerblowa, Olpiński oraz większe zespoły dzieł Witkiewicza, Terleckiego i innych. Salon otwarty jest codziennie od 11 do 18 pop.

Włamanie do biur Kasy chorych. Ubiegłej nocy nieznani złodzieje włamali się do biur Zw. Okr. Kasy chorych (Dwernickiego 3) gdzie po rozpruciu kasy skradli 800 zł.

Aresztowanie fałszerza. W związku z dalszymi dochodzeniami przeciw fałszerzom 20-to złotych banknotów, aresztowano Michała Stukę, pod zarzutem współudziału w fałszerstwie i puszczaniu fałszyfikatów w obieg. Zaznaczyć należy, że Stuka był już kilkakrotnie karany za inne zbrodnie.

STOLECZNA

Uroczystość Bożego Ciała. Wczoraj, w dniu Bożego Ciała, ks. Biskup Szlagowski odprawił w katedrze św. Jana uroczystą Mszę św. w asyście licznej kleru. Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele Rządu, Nuncjusz Apostolski msr. Marmaggi, generalicja, przedstawiciele miasta, organizacyi społecznych, delegacje różnych zakładów naukowych i t. d. Po nabożeństwie rozpoczęła się uroczysta procesja, w której wzięły udział również oddziały honorowe piechoty które otwierały i zamykały pochód. W godzinach popołudniowych wyruszyły z poszczególnych kościołów procesje, kierując się do ołtarzy, urządzonych w różnych punktach miasta.

KRAJOWA

KRAKÓW. Wybory dziekanów w Uniwersytecie Jagiellońskim. W tych dniach odbyły się w Uniwersytecie Jagiellońskim wybory 3-ich dziekanów wydziału lekarskiego, prawniczego i rolniczego. Dziekanem wydziału lekarskiego wybrany został prof. dr. Piltz, dyrektor kliniki neurologiczno-psychiatrycznej senatu jagiellońskiego, dziekanem wydziału prawniczego wybrano prof. Taubenschläga, wydziału rolniczego prof. Różańskiego. Wy-

bory dziekanów dalszych dwóch wydziałów odbędą się w przyszłym tygodniu, poczem w połowie czerwca jeszcze raz zbierze się senat akademicki dla wyboru nowego rektora.

ZAGRANICZNA

ENGLEWOOD. Ślub Lindberga. Odbył się tu ślub znanego lotnika Lindberga z córką ambasadora Stanów Zjednoczonych w Meksyku Morrowa.

Jubileusz gminy ewangelickiej we Lwowie.

Lwowski zbór ewangelicki obchodzi w roku bieżącym 150-lecie swej działalności. W ciągu tego czasu pracował zbór nad rozwojem życia religijnego na terenie Lwowa oraz kilku gmin podmiejskich, w których skupiała się większa ilość wiernych.

Dzieje tych wysiłków i działalności zboru opisał ks. dr. Rudolf Kesselring w wydanej przez Prezbiterjum gminy księdze pamiątkowej. Przedstawia ona historję protestantyzmu we wschodniej Małopolsce ze szczególnem uwzględnieniem Lwowa oraz daje wyczerpującą biografję największego dobroczyńcy gminy lwowskiej Stanisława hr. Starzyńskiego.

Uroczystości jubileuszowe, na które zjeżdża się elita polskiego duchowieństwa protestanckiego z ks. biskupem Juljuszem Burschem z Warszawy na czele, odbędą się w niedzielę 2 czerwca b. r.

Po uroczystym nabożeństwie nastąpi odsłonięcie tablicy pamiątkowej na frontonie kościoła ewangelickiego.

Z sali sądowej.

Rozprawa przeciw Wład. Pawłowiczowi i tow.

W środę po przerwie zeznawał świadek Michalski, zast. nac. w Minist. Komunikacji. Świadek ten wyjaśniał kwestję składania wadów przez oferentów, stwierdzając, że przy każdym przetargu publicznym wadja winna być składana. Zaliczki zaś można wypłacać tylko po odbiorze towaru i tylko, na podstawie dokumentu odbiorczego. Zaznacza też świadek, że zwolnienie od dostaw nie powinno być nigdy następować.

Świadek Janusz, administrator dóbr Akademii Umiejętności zeznaje, że jakkolwiek zawsze z dostaw Akademja wzorowo się wywiązywała, w r. 1927 nie otrzymała dostawy dębiny mimo cen o 10 proc. niższych od oferowanych przez innych dostawców.

Świadek Feczko, urzędnik kolejowy, zeznaje, że dokonywał odbioru materiałów na podstawie zamówień a tylko raz otrzymał polecenie odbioru materiału od Leitara bez zamówienia.

Świadkowie Reichard i Rawski urzędnicy kolejowi nie wnieśli do sprawy nic nowego.

*

Dziś zeznawał pierwszy świadek Spatz, współwłaściciel firmy Spatz i Zimand. Na wniosek prokuratora poucza go przewodniczący, że na pytania, któreby mogły narazić świadka na odpowiedzialność karną, ma on prawo odmówić odpowiedzi. Zeznaje on, że firma ta mając własny tartak, wykonywała nieraz dostawy kolejowe za firmę Bracia Zimand, w czym świadek niczego niewłaściwego nie dostrzegł.

Świadek Sojka, starszy woźny kolejowy zeznaje, że jedynie raz słyszał jak dostawcy mówili coś o 6000 dol. W śledztwie zeznał ten świadek, że słyszał jak dostawcy mówili, iż »dyrekcji« dali 6.000 dol. Wobec tych sprzecznych zeznań czyni prokurator wniosek o spisanie ze świadkiem osobnego protokołu i odstąpienie go sędziemu śledczemu, co istotnie przewodniczący zarządza.

Świadek Soroka, kancelista kolejowy zeznaje, że Lichter wniósł pismo o wydanie kaucji do rąk Leitara. Skurdo nie chciał początkowo wydać kaucji, mówiąc, że firma z dostawy się nie wywiązała, jednak po osobistej interwencji Leitara, Skurdo natychmiast wniosek o wydanie kaucji podpisał.

Świadek dr. Mondschein, przemysłowiec drzewny, zeznał, że w kontaktach swych z lwowskim wydziałem zasobów nigdy niczego nieprawidłowego nie dostrzegł.

Świadek Dajewski zeznaje, że interwenjując raz u Skurdy w sprawie dostawy, otrzymał od niego odpowiedź: »my chcemy też żyć«.

Świadkowie Wyszyńska i Friedman zeznawali o trybie życia osk. Bohusza, stwierdzając, że było ono dostatnie ale nie wystawne.

ZOFJA MEISNERÓWNA. 41)

M E W Y.

Kieniewicki chciał coś odpowiedzieć, aż błąd z tłumionej goryczy i irytacji, ale w tej chwili wszedł właśnie do garderoby porucznik Kulisz, a Kieniewicki, nie chcąc się z nim teraz tu spotkać w towarzystwie Stelli, cofnął się za grupę drzew i przeczekał, aż wyjdzie.

Potem szybko wziął płaszcz Stelli i obejrzał się po kurytarzu. Okazało się, że ona także schowała się przed Kuliszem. Kieniewickiemu zrobiło to szalonej przyjemności, ale nie sądził, że by go rozmawiać z nią swobodnie, bo ciągle ich rozrywali, popychali, nie można było powiedzieć z sensem dwóch słów poważnie.

Zeszli do łodzi.

Tu, na dole, było znacznie ciszej i całkiem mroczno. Łódź kołysała się przedporankową falą, objając się bokami o schodki lub inne czekające łodzie.

Weszła na pokład łódki, która ich dzieliła od motorówki doktorostwa, ale właśnie w tej chwili trąciła ją inna, dalsza jakaś łódka, tak, że Stella na chwilę straciła równowagę i chwyciła podawaną sobie rękę Zygmunta. Na jedną krótką chwilę oczy ich się spotkały, ale oczy Stelli umknęły momentalnie w czarną głęb nocy.

Trzymając się za ręce, przeszli przez kilka obcych łodek i dobrnęli wreszcie do właściwej. Twaros stał przy kole sterowym i poinformował ich, że pani doktorostwa jest już w kajucie, a pan poszedł jeszcze na górę szukać, zdaje się, pani porucznikowej

Kieniewicki podał Stelli miękki płaszcz z grubego jedwabiu.

— Może włożysz? Ranek będzie na wodzie zupełnie chłodny, a ty pewnie nie zechcesz siedzieć w drodze w kajucie?

— Dziękuję, włożę, chłodno mi rzeczywiście.

Wyciągnęła ręce za siebie i utonęła w szerokich rękawach. Trzymał jej płaszcz tak rozchylonymi rękami, jakby oczekiwał, że ją niemi otoczy, otuli i porwie do siebie, ale podał płaszcz i wsadził ręce do kieszeni.

— Dziękuję, jeżeli mogę prosić pana o jeszcze jedną przysługę, to może zechce pan pójść na górę i powiedzieć Kazikowi, że ja już tu jestem.

— Służę pani — skłonił się i zawrócił ku okrętowi, balansując po pokładach czekających łodek. Kiedy miał już wejść na schodki »Kniazia« — odwrócił się ku niej, zasalutował, zawołał cicho — Dobranoc, Stelko! — i znikł jej z oczu w fali ludzi, schodzących z pokładu.

A Stella stała jeszcze długo na pokładzie motorówki, niby czekając na szwagra, a właściwie goniąc uciekające myśli.

Więc już znowu go niema? Zych!

Takie to było dziwne to spotkanie, te kilka słów, ten walc. Niechby się już dziś coś stało, niechby ją porwał gdzieś na koniec świata i niechby się potem świat zawałił...

Ale potem zasyczały tuż koło niej słowa, słyszane z werandy w ciemnym salonie:

— Trzeba z nią trochę pogruchać choćby dla przyzwoitości.

A potem on:

— Skulaś nas ze sobą...

Nie, za nic, nigdy mu nie powie, że przebaczyłaby mu wszystko, wszystko, gdyby ją tylko kochał... gdyby nie Ewa...

Boże mój, Boże...

Z kajuty odezwał się głos pani Ewy:

— Stelko, z kim rozmawiałaś?

Odpowiedziała nieswoim głosem, jakby ze snu zbudzona.

— Z Zygmuntem, z Zygmuntem Kieniewickim...

— Co? On tutaj? Tiens, tiens...

A Kieniewicki, wróciwszy na pokład okrętowy, włożył się już, znużony i senny. Teraz dopiero poczuł całe zmęczenie.

Była już agonja zabawy. Na podłodze leżało moc zdeptanych kwiatów i konfetti, twarze były zmęczone w świetle budzącego się dnia, zniszczone i blade, niedobitki, bardziej zapalone i żądne zabawy, gromadziły się jeszcze w palarni, w salonie i w restauracji, bo na pokładzie chłód ranny obejmował już wszystkich i trzęwił niemiłosierdzie.

Wyszukał swój płaszcz i zeszedł do czekającej go łodzi.

Motorówki doktorostwa już nie było.

Nagle zrobiło mu się żal, że nie wykorzystał tego wieczoru, żeby się z nią raz wreszcie poważnie i szczerze rozmówić.

Widział ją, rozmawiał kilka słów. Trzymał ją chwilę w ramionach, taką cudną poddaną jego woli... ale to wszystko...

Ha, trudno... stało się.

Trzeba iść.

Na lotnisku czeka przecież srebrny

Spad na odstawienie do Warszawy, przedtem musi być jeszcze zbadany, ale przedewszystkiem spać, spać.

* * *

Z ciężkim sercem znosiła Stella towarzystwo Kulisza i Dańca, a obaj byli tak mało wrażliwi, że chłód Stelli nie działał na nich zupełnie.

Nie dali się wystraszyć.

Wobec tego Stella musiała poszukać sobie swego specjalnego kąta patrzenia na te ich formalne najazdy. Wiedziała zato teraz z najdrobniejszych szczegółami wszystko, co się działo w Pucku, w porcie, w eskadrze i na lotnisku.

Zauważyła, że ze specjalną lubością wyszukują i opowiadają wszystko złe o swoich kolegach, żeby ich własne cnoty w tej smole jaśniały wszystkimi blaskami tęczy. Zwłaszcza Kulisz celował w tej sztuce.

Czekała niecierpliwie, kiedy przyjdzie kolej obmawiania na Zygmunta, ale milczeli. Bała się już, że będą na ten temat wyniosłe milczeć przez cały czas, a takby chciała móc pomówić choćby z nimi o Kieniewickim, ale pewnego dnia wygadali się z sarkastycznym uśmiechem, że żyje jak kamiedula, że to nie lotnik, tylko chyba jakiś saper zatracony, że właściwie wstyd przynosi eskadrze, która ma przecież wyrobioną już i ustaloną opinię zawodowych Don Juanów. A on siedzi teraz bez fantazyj, bez awantur, istny kandydat do kanonizacji. Zdzia- dział od powrotu swego do Pucka, że poznał go nie morą.

(c. d. n.)

P. W. K.

Inauguracyjne przedstawienie teatru „Rewja”.

We wtorek otworzył swoje podwoje największy z istniejących obecnie teatrów rewjowych w Polsce, teatr „Rewja”, zorganizowany przy kolosalnym nakładzie pieniężnym przez znane Towarzystwo Akc. Browary Huggera. Teatr ten o 1300 miejscach mieści się w potężnym gmachu Centralnej Restauracji Powszechnej Wystawy Krajowej na terenach w Parku Wilsona.

Największa ta atrakcja Powszechnej Wystawy Krajowej została utworzona z inicjatywy naczelnego dyrektora Browarów Huggera inż. Stefana Głowackiego i cenionego artysty dramatycznego p. Brylińskiego, który objął dyrekturę teatru. Nowoczesne urządzenie sceny zostało zmontowane pod nadzorem wytrawnego znawcy sceny i artysty malarza p. Aleksandra Kobrynina.

Premjera rewji p. t.: „Kulig”, pióra Juliana Tuwima i reżysera oraz inscenizatora Leona Schillera, osnuta jest wyłącznie na motywach polskich i stanowi przegląd nieocenionych skarbów naszej poezji, muzyki, humoru i tradycji. Żywa i barwna akcja „Kuligu” przenosi widzów co chwila w inną dzielnicę Polski. Ten bajecznie kolorowy wójaż po ziemiach polskich zaczyna się od Gdyni, skąd ruszamy do Torunia, w którym składamy hołd Kopernikowi. Następnie etapy podróży to Łowicz ze swemi ciekawymi obrzędami ludowymi, G. Śląsk, tętniący rytmem nieustannej pracy, prastary Kraków z swoim Rynkiem, weselem krakowskim, lajkonikiem i wiankami na Wiśle. Potem wsiadamy do auta i mkniemy w zawrotnym tempie do Warszawy. Najpierw widzimy stolicę w epoce króla Stasia, później w czasie Księstwa Warszawskiego, wreszcie dzisiejszą wolną, wielką, błyszczącą miłojem światła i huczącą gwarem wielkomiejskim. A potem jedziemy starą karocą gdzieś w zapadłe kąty, gdzie zamajaczy nam wizja starego dworku polskiego, gdzie olśni nas rozhukany i roztańczony kulig staropolski. A później jak w kalejdoskopie zmieniać się będą barwne obrazy, przedstawiające Lwów z XVI wieku, niebotyczne

szczyty Tatr ze zbójkami, rynek po znański z piaszącym i śpiewającym ludem w strojach „bamberskich” i „szamotulskich”, dożynki na Kujawach aż wreszcie znajdziemy się na terenach Powszechnej Wystawy Krajowej.

Muzykę do „Kuligu” skomponowali: Lucjan Kamiński, Jan Maklakiewicz, Leon Schiller i inni. Dekoracje i kostjomy według projektu: Stryjeńskiej, Skoczylasa, Andrzeja Pronaszk Frycza, Drabika, Gronowskiego, Szpingera, Jarockiego, Kobrynina i Śliwińskiego zostały wykonane w własnych pracowniach teatru „Rewja”, pozostających pod wytrawnym kierunkiem Aleksandra Kobrynina. Reżyseria i inscenizacja spoczywa w rękach Leona Schillera.

W zespole „Rewji” widnieją nazwiska gwiazd tej miary, co Elna Giszted. Gierasiński, Szczawiński, Skonieczny i inni.

Bogatą część taneczną stylową i nowoczesną wykonują balety Taćjan Wysockiej i Koszuckiego.

Zainteresowanie premierą „Kuligu” jest bardzo duże.

*

Goście zagraniczni, którzy zwiedzili PWK, o dziele Narodu polskiego wyrażają się z najwyższym uznaniem. Warto np. zanotować, że prasa szwedzka pełna opisów i ilustracji z Wystawy, poświęca przy tej okazji wiele serdecznych słów Polsce, którą uważa za państwo stale i systematycznie postępujące naprzód. Doradca finansowy Dewey, przeszedłszy pobieżnie Wystawę w dniu jej otwarcia, zaznaczył, iż jest tak ciekawa, że musi ją zwiedzić jaknajszczegółowiej. Pełne zachwytu artykuły o Wystawie ukazały się również w korespondencjach pism rumuńskich, włoskich, czeskich i francuskich. Niemcy, jak dotąd, milczą uparcie, albo też wyraźnie nawołują do bojkotu. Nie przeszkadza to jednak, że ci goście niemieccy, którzy zwiedzili PWK wyrażają się o niej nie tylko jaknajpochlebniej, ale stwierdzają, że jest ona jedną z najpotężniejszych wystaw na kontynencie.

Z wycieczki do Spicbergu.

Od lat kilku, na wiosnę i w lecie przybijają do Spicbergu coraz liczniej norweskie i zagraniczne parowce wycieczkowe. Możliwość dotarcia na luksusowym, zaopatrzonym we wszelki komfort okręcie na daleką północ, pełną czarów, właściwych krajom polarnym, w labirynt lodów i wiecznych śniegów, zwabia tu raz po raz liczne rzesze turystów.

Już na długo przed przybyciem do celu podróży ogarnia wędrowca czarodziejski świat Arktydy. W dali błękitnieje Morze Lodowate. Na jego falach kołyszą się, grając, niby kryształ, światłem, gródku lodu. Gromady mew igrają dokoła okrętu.

Wreszcie po kilkudniowej podróży wylania się z błękitu fal zlodowaciały brzeg Spicbergu. Górskie olbrzymy w girlandzie z chmur wynurzają się z oceanu. Labirynt lodowych wzgórz unosi się ponad morzem. Gromady krzykliwego ptactwa północy okrążają okręt. Spokojnie oddycha morze. W dali toczy swe cielsko wieloryb. Wysłoko w górę wzbija się fontanna białego pyłu wodnego.

Zarzy się słoneczna kula. Krwawa czerwienią mieni się horyzont. Niesłychaną grą kolorów jaśnieją góry Spicbergu.

Już coraz bliższe jest wybrzeże. Lodowce zasnuwają się różowym welo-

nem; skrzące się zamki lodowe, gigantyczne olbrzymy wyrastają z fal. Słońce północy zalewa czarodziejskim światłem strome, w morze spadające ściany.

W zatoce Magdaleny padają kotwice. Głośno huczy okrętowa syrena. Grzmące echo rozbrzmiewa po niebieskiej krainie bajki. Drży w powietrzu trzępot tysięcy ptaków. W magicznym świetle spoczywa ziemia. Fale pluskają swe wieczne pieśni.

Wśród lodowców leży stary opuszczony cmentarz. Pomiędzy skałami spotyka się dziś jeszcze czaszki i piszczele. Przed wiekami grzebano tu setkami Holendrów w czasach, gdy wieloryby krążyły tu jeszcze setkami a poławiacze całego świata szli w wyścigi, by je wytępić.

Wśród igrających brył lodu wjeżdża się w zaczarowany świat polarny. Odsłania się daleka, magicznie lśniąca równina wiecznego lodu.

Wśród tych czarów leży Longyear-City, najdalej na północ położone miasto świata. 600 liczy mieszkańców. Żyją z wydobywania węgla, który tu w znakomitej jakości znajduje się wprost na powierzchni ziemi.

Lodowa północ pełna jest czaru, jakiego nie zna południe.

g.

Sport.

WYŚCIGI KONNE M. T. Z.

Wyniki drugiego dnia (28 maja).

Gonitwa I. Nagroda 500 zł. Dystans ok. 1600 m. 1) Bohun ogier gn. L. Krzeczunowicza, 2) Aldona, klacz ppor. Pohoreckiego, 3) Warta, kl. R. Kruszeńskiego. Totalizator zw. 59 franc. 14, 12.

Gonitwa II. Nagroda 600 zł. Dla 3 l. i st. og. i kl. pół krwi. Dystans ok. 11600 m. 1) Ferja, kl. kaszt. St. Bronikowskiego, 2) Zambezi, klacz K. hr. Rostworowskiego, 3) Gułlarz, ogier por. Chendyńskiego. Totalizator, zwycz. 28 franc. 21, 17.

Gonitwa III. Nagroda 800 zł. Dla 3 letnich i starszych og. i kl. Dystans ok. 2100 m. 1) Imre, ogier kaszt. E. Grzybowski, 2) Andiamo, og. kaszt. W. Gutowskiego, 3) Droga, kl. gn. St. Bronikowskiego. Totalizator zwycz. 32 franc. 19, 20.

Gonitwa IV. Nagroda 1000 zł. Dla 4 l. i st. og. i kl. arabskich. Dystans ok. 1600 m. 1) Golf, ogier siwy St. Janów, 2) Pielgrzymka, kl. gn. R. Kuźmicha, 3) Aga, ogier kaszt. A. Wołk-Lanieńskiego. Totalizator zwycz. 16 franc. 13, 15.

Gonitwa V. Nagroda 800 zł., z płotkami. Dla 4 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia. Dystans ok. 2400 m. 1) Danina, kl. gn. R. Rogowskiego, 2) Pex-Ball, og. gn. rtm. Kapiszewskiego, 3) Czajka, kl. kaszt. por. Bierzyńskiego. Tot.: 25.

Gonitwa VI. Nagroda 600 zł., z przeszkodami. Dla 4 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia. Dystans ok. 3600 m. 1) Biana, kl. rotm. Kapiszewskiego. Tot.: 16.

Gonitwa VII. Nagroda 500 zł., z przeszkodami, dla 4 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia, będących własnością M. S. Wojsk. Dystans ok. 3200 m. 1) Mir, wał. gn., 2) Półksiężyc, wał. kaszt., 3) Niemen, wał. siwy. Tot.: zw. 33, franc. 22, 15.

Wyniki trzeciego dnia zawodów (30 maja).

Gonitwa I. Nagroda 800 zł. Dystans około 2100 m. 1) Czekoladka r. Kruszeńskiego, 2) Monte Negro grona oficerów 19 p. ul., 3) Jenissej hr. Rostworowskiego. Tot. zwycz. 40 fr. 16, 17.

Gonitwa II. Nagroda 1000 zł. Dystans 1600. 1) Pielgrzymka R. Kuźmicha, 2) Gawęda stajni Janów, 3) Majówka por. Wojtowicza. Tot. zw. 26 fr. 16, 17.

Gonitwa III. Nagroda 1000 zł. Dystans 1600 m. 1) Irassati hr. Bronikowskiego, 2) Byle Jaki pułk. Karatjewa, 3) Aranka W. Zakrzyńskiego. Tot. zwycz. 128 fr. 21, 14, 14.

Gonitwa IV. Nagroda 1200 zł. Dystans 1800. 1) Wataha hr. Potockich, 2) Alj II. Wołk-Lanieckiego, 3) Girlanda hr. Potockich. Tot. 13.

Gonitwa V. Nagroda 500 zł. Dystans 2400. 1) Iwonka Grzybowski, 2) Kin Fo por. Wojtowicza, 3) Ataman II. pułk. Karatjewa. Tot. zw. 25 fr. 14, 18.

Gonitwa VI. Nagroda 1000 zł. z płotkami, dystans 2800 m. 1) Dalila por. Strużyńskiego, 2) Denise Rojowskiego, 3) Gizi Langen Bronikowskiego. Tot. zwycz. 13 fr. 11, 10.

Gonitwa VII. Nagroda 1000 zł. Bieg z przeszkodami. Dystans 4200 m. 1) Lady Szerena Tomaszewskiego, 2) Dziuba Zajackowskiego, 3) Buńczuk Goszczyńskiego. Tot. zw. 17 fr. 19, 14. Pomimo deszczu publiczności stosunkowo wiele.

ZAWODY LIGOWE.

Warszawa. Warszawianka-Pogoń 1 : 1 (1 : 0). Warszawianka wystąpiła z 4 rezerwowymi. Po przerwie przewaga Warszawianki następnie Pogoni. Najlepszymi graczami Pogoni Szabakiewicz i Kuchar. Sędzia p. Gerblich z Katowic.

Łódź. Czarni Turyści 1 : 1 (1 : 0). Bramkę dla Czarnych strzelił Nastula

dla Turystów Karasiak. Sędzia p. Arczyński. Widzów 3000.

Katowice. I. F. C. - Ł. K. S. 5 : 2 (2 : 1). Sędzia dr. Lustgarten.
Katowice. Ruch-Wisła 2 : 2 (1 : 1). Bramki dla Ruchu strzelił Peterek i Sobota, dla Wisły Reyman i Balcer. Sędzia p. Mallow.

Kraków. Garbarnia - Legia 4 : 2 (0 : 1). Garbarnia odniosła zwycięstwo zupełnie zasłużenie, mając po pauzie znaczną przewagę. Sędzia p. Baranowski.

MOTYWY OŚWIADCZENIA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 31 maja. (AW.). W związku z oświadczeniem Marszałka Piłsudskiego w sprawie b. Min. Czerwiczki »Kurjer Warszawski« donosi, że P. Marszałek przesłał wczoraj do Trybunału Stanu pismo, zawierające motywację powyższego oświadczenia.

NIEUDAŁY LOT TRANSATLANTYCKI.

Oldorchard, 30 maja. (PAT.). Lotnicy francuscy Asolant, Lefevre i Lotti którzy odlecieli we środę o godz. 9.56, rozpoczynając lot transatlantycki, zmuszeni byli powrócić na lotnisko, gdzie wylądowali o godz. 10.15. Przyczyną powrotu był defekt rezerwuaru który zaczął przeciekać.

G i e ł d y.

GIEŁDA LWOWSKA.

Ostatnie wiadomości giełdowe zamieszczamy na stronie 2-giej.

Lwów, dnia 29 maja 1929.

4 i pół proc. Akcje banku hipot. 43.—, 44.—, 4-proc. Tow. Kred. Ziemsk. 38.78. Bank Polski 166.50. Fabr. Lokomotyw 61.—. Gazolina 28.—, 28.75. Tresp. 30.—, 30.50, 31.—. Dolarówka 75.—, 76.—. Inwest. 105.—. Transakcje pozagiełdowe Jaworzno 15.72.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 29 maja 1929.

Na giełdzie egzekutywne sprzedaże ziemniaków, jadalnych oraz siana. Pozatem zastój w obrotach, także pozagiełdowych. Hreczka, otręby żytnie oraz pszenne spadły znacznie w cenie. Tendencja nadal niżkowa, usposobienie mdle.

Hreczka loco stacja załadowania 30.25 i 31.25. Otręby pszenne 15.50 do 16.—. Otręby żytnie 14.75 do 15.25. Otręby pszenne loco wagon Lwów 16.25 do 16.50. Otręby żytnie 15.25 do 15.75.

Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 29 maja 1929

Dolary St. Zjedn.	8:90:00	8:92:00	8:88:00
Franki franc.	34:87	34:96	34:87
Belgia	123:90:00	124:21:00	123:59:00
Holandja	358:60	359:50	357:70
Kopenhaga	237:60	238:20	237:00
London	43:25:50	43:36:00	43:15:00
Nowy Jork	8:90	8:92	8:88
Paryż	34:87:50	34:96:50	34:79:00
Praga	26:40:50	26:47:00	26:34:00
Szwajcaria	171:68:00	172:11:00	171:25:00
Sztokholm	238:50	239:10	237:90
Wiedeń	125:26:00	125:57:00	124:95:00
Włochy	46:69:50	46:81:50	46:57:50

5% pożyczka konwersyjna 67:00
pożyczka kolejowa konwersyjna 59:00
pożyczka kolejowa — 102:50 —
pożyczka dolarowa 84:75
dolarówka 72:00 72:00 72:00
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94:00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94:00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94:00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 29 maja 1929

Bank Dysk.	126:00	Modrzejów	23:50
Bank Handl.	116:00	Ostrowiec B.	82:75
Zw. Sp. Zar.	78:50	Starachowice	25:25
Bank Polski	166:50	Syndyk. rol.	100:—
Dąbrowa	99:00	Zieleniewski	113:00
Sila i Światło	134:00	Zawiercie	10:50
Warsz. cuk.	33:50	Borkowski	13:00
Węgiel	80:00	Bank Małop.	27:00
Cegielski	40:00	Siersza d.	29:50
Lilpop Rau	29:00	Rudzi	39:00
Bank Zachod.	74:00	Spirytus	27:25
Firlej	52:50	Wysoka	22:25

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 29 maja 1929

Paryż	20:31:00	Berlin	123:90:00
London	25:19:50	Wiedeń	72:97:00
Nowy Jork	5:19:50:00	Praga	15:38:75
Włochy	27:18:50	Warszawa	58:25:00

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:
Dr. MARCELI SZAROTA.

Zwiedzajcie Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu!

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. IV. 519/29/1. Uchwała. Na wniosek Zenona Późniaka właściciela dóbr w Nadolach p. Nowosielce wdraża się postępowanie celem umorzenia weksla, który to weksel był zaopatrzony podpisami Zenona Późniaka, Marii Późniakowej i Teofila Kondyrowskiego jako wystawców, opiewający na 500 zł., płatny w Sanoku; odnośny blankiet wekslowy zaopatrzony był opłatą stemplową 1 zł. 50 gr. zresztą niewypełniony i wzywa się posiadacza tego weksla, aby do dni 60 licząc od dnia ogłoszenia niniejszego wezwania przedłożył go sądowi. Sądowi, w przeciwnym razie po upływie tego terminu uzna Sąd weksel ten za umorzony i bez znaczenia. 4353

Sąd grodzki, Oddział IV.
Sanok, 10 kwietnia 1929.

FIRMY.

Firm. 22/28. C. III. 91. Wpis do rejestru handlowego Firmy spółkowej. Do rejestru C. należy wciągnąć co następuje: Siedziba Firmy: Borysław. Brzmienie Firmy: „Niebytowski Towarzystwo naftowe spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Borysławiu. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) nabywanie, sprzedaż, montowanie, urządzenie i administrowanie kopalni w obrębie gminy Niebytów, jak i w obrębie innych gmin naftowych w Małopolsce; b) nabywanie i wykonywanie wszelkich w zakres górnictwa i przemysłu naftowego wchodzących koncesji, licencji i patentów; c) nabywanie, sprzedaż i urządzenie zbiorników tłoczni rurociągów, rafinerii i tym podobnych zakładów służących do przeróbki i zużytkowania surowca ropnego, lub gazu ziemnego, nabywanie terenów w celu poszukiwania i wydobywania minerałów żywicznych i gazów ziemnych, jakoteż celem dalszej ich odsprzedaży; d) kupno i sprzedaż, import i eksport artykułów technicznych naftowych i surowców, fabrykatów i półfabrykatów na własny lub obcy rachunek. Forma spółki akt notarialny z daty Drohobycz 21 grudnia 1927 L. rep. 180. Zawiadowcy: Jakób Nowak. Kapitał zakładowy wynosi 20.000 zł. w całości wpłacony. Czas trwania spółki: nieograniczony. Podpis Firmy: pod wydrukowaną, wyciśniętą lub wypisaną Firmą spółki zawiadowca lub też tegoż w zastępstwie ustanowiony prezeń prokurent umieści swój podpis. Dzień wpisu 1 lutego 1928. 4366

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział V.
Sambor, 28 stycznia 1928.

Firm. 361/28. C. III. 149. Do rejestru C. należy wciągnąć co następuje: Siedziba Firmy: Borysław. Brzmienie Firmy: „General-Petroleum” Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) nabywanie, sprzedaż, montowanie, urządzenie i administrowanie kopalni naftowych; b) nabywanie i wykonywanie wszelkich w zakres górnictwa i przemysłu naftowego wchodzących koncesji, licencji i patentów; c) nabywanie, sprzedaż i urządzenie zbiorników, tłoczni rurociągów, rafinerii i tym podobnych zakładów służących do przeróbki i zużytkowania surowca ropnego, lub gazu ziemnego, nabywanie terenów w celu poszukiwania i wydobywania minerałów żywicznych i gazów ziemnych, jakoteż celem dalszej ich odsprzedaży; d) kupno i sprzedaż, import i eksport artykułów technicznych naftowych i surowców, fabrykatów i półfabrykatów na własny rachunek, lub obcy. Forma spółki: Kontrakt spółki we formie aktu notarialnego z daty Lwów 23 listopada 1928. L. rep. 1499. Zawiadowca: Wiliam Robsen zamieszkały w Borysławiu. Kapitał zakładowy wynosi 20.000 zł. całkowicie wpłacony. Czas trwania spółki: nieograniczony. Podpis Firmy: pod wydrukowaną, wyciśniętą lub wypisaną Firmą spółki zawiadowca lub ustanowiony w jego miejsce prokurent umieści swój podpis. Dzień wpisu: 28 listopada 1928. 4363

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział V.
Sambor, 28 listopada 1928.

Firm. 70 i 71/29. C. III. 241. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych do rej. handlowego Firm. spółkowych. Do rejestru C. należy wpisać: Siedziba Firmy: Tustanowice. Brzmienie Firmy: Fortuna Towarzystwo naftowe z ogr. odp. po niemiecku „Fortuna“ Erdölgesellschaft m. b. H., po francusku „Fortuna“ Societe des Petroles a resp. limite. Na podstawie uchwały walnego zgromadzenia spółników z dnia 29 grudnia 1928 postanowiono w myśl par. 12 rozp. Prez. R. p. 12 z dnia 22 marca 1928 Nr. 38 poz. 352. Dz. U. P. z powodu sporządzenia bilansu brutto na dzień 1 lipca 1928 pozostawić kapitał udziałowy w sumie 1.600.000 zł. bez zmian. Data wpisu 5 kwietnia 1929. 4364

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, 5 kwietnia 1929.

Firm. 10/29. C. II. 279. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych do rejestru handlowego spółek z ogr. odpow. firm. spółkowych. Przy firmie „Stare Żelazo” Spółka z

ogr. odpow. w Tustanowicach z siedzibą w Tustanowicach wpisaną dnia 22 marca 1929. Uchwałę walnego zgromadzenia spółników odbytego dnia 7/1 1929, a stwierdzoną protokołem w formie aktu notarialnego z dnia 7/1 1929 l. rep. 3504 postanowiono rozwiązanie spółki i jej likwidację. Likwidatorem ustanowiono Abrahama Golda syna Józefa kupca w Borysławiu. Likwidator podpisywać będzie w ten sposób, że pod dotychczasowym brzmieniem firmy z dodatkiem „w likwidacji” umieści swój podpis. 4365

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, 20 marca 1929.

KURATELE.

P. 184/27/7. Ogłoszenie pozbawienia własności. Uchwałę Sądu powiatowego w Dąbrowie z 23 marca 1927 L. 4/27 pozbawiono całkowicie własności Bronisława Nowakowskiego zamieszkałego w Odmencie a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Ignacego Drewnianego z Odmentu. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dąbrowa, 21 grudnia 1927. 4349

LICYTACJE.

E. 590/28/9. Edykt licytacyjny. Na żądanie Ryfki Grünfeld i tow. odbędzie się dnia 18 czerwca 1929 godz. 10 przedpoł. w tut. Sądzie biuro Nr. 9 licytacja 1/12 części realności whl. 148 gm. Biała wyżnia. Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 126 zł. Najniższa cena wynosi 77 zł. Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w tut. Sądzie. 4351

Sąd grodzki, Oddział II.
Grybów, 17 kwietnia 1929.

E. 5391/28/12. Edykt licytacyjny. Dnia 9 lipca 1929 o godz. 9 rano odbędzie się w podpiśanym Sądzie biuro Nr. 62 publiczna licytacja połowy realności whl. 92 ks. gr. gm. kat. Piaski Wielkie składającej się z parcel: lkat. 140/1, 495, 496/1, 496/2 i 295. Wartość szacunkowa 2467,75 zł. Najniższa oferta 1645,75 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 4352

Sąd grodzki, Podgórze, Oddział III.
Kraków, 2 maja 1929.

E. 193/28/28. Edykt licytacyjny. Na żądanie Towarzystwa pożyczek i oszczędności w Złoczowie odbędzie się dnia 10 czerwca 1929 o godz. 9 przedpołudniem w Sądzie niżej wymienionym biuro Nr. 2 licytacja 6/10 części realności whl. 182 gm. kat. Zazule. Wartość szacunkowa 1164 zł. 80 gr. 4383

Sąd grodzki, Oddział III.
Złoczów, 27 kwietnia 1929.

E. 442/29/3. Edykt licytacyjny. Dnia 4 lipca 1929 o godzinie 9 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie biuro Nr. 9 licytacja 1/3 whl. 218 gm. Lipica górna składającego się z pgr. 1378, 1988, 3466 rola, pgr. 3965/1, 3965/2, 14ka — łącznego obszaru 2 morgi 1242 s. kw. wartości szacunkowej 736 zł. 66 gr., a najniższej oferty 492 zł; 1/3 części whl. 219 gm. Lipica górna składającego się z pgr. 3939/1 rola i pgr. 3960/1. Łąka łącznego obszaru 2 morgi 1321 s. kw. wartości szacunkowej 683 zł. 34 gr., a najniższej oferty 456 zł. Poniżej oferty najniższej sprzedaż nie nastąpi. 4382

Sąd grodzki, Oddział IV.
Rohatyn, 15 maja 1929.

E. 1042/28. Edykt licytacyjny. Dnia 3 lipca 1929 o godz. 9 przedpoł. odbędzie się w wyżej wymienionym Sądzie biuro Nr. 6 licytacja 1/8 części realności obj. whl. 112 gm. Belz ocenionej na 801 zł. 25 gr. Najniższa oferta wynosi 400 zł. 63 gr. Warunki do przejrzania w Sądzie. 4378

Sąd grodzki, Oddział II.
Belz, 24 maja 1929.

E. 1330/28/11. Edykt. Na wniosek wierzycieli Czarnej Baruch w Dubiecku i tow. dozwolono przymusowej licytacji nieruchomości zobowiązanej Anieli Krupa własnej nie wpisanej w ks. gr. gm. Przedmieście dubieckie składającej się z pb. 75 pgr. 660/3, 668/2, z przynależnościami celem ściągnięcia ich wierzycielności 17 zł. 50 gr. itd. zpn. Osoby, które roszczą sobie prawa rzeczowe do tej nieruchomości wzywa się by do 31 lipca br. zgłosiły je w tut. Sądzie, pod rygorem nieuwzględnienia ich w postępowaniu licytacyjnym. 4379

Sąd grodzki, Oddział II.
Dubiecko, 25 maja 1929.

E. 816/28/11. Edykt licytacyjny. Na wniosek Michała Maika w Tadaniach, odbędzie się dnia 26 czerwca 1929 o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. 19 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: ks. grunt. Tadanie whl. 20 17/20 części z 1/5, parcela budowlana, ogród, jedna izba i połowa sieni, wartość szac. 50 zł. 66 gr., najniższa oferta 33 zł. 76 gr. Do realności whl. 20 ks. gr. Tadanie należą następujące przynależności: przybudowana stajenka oszacowana na 10 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 4381

Sąd grodzki, Oddział IV.
Kamionka Str., 20 kwietnia 1929.

E. 279/29. Edykt licytacyjny. Dnia 25 czerwca o godzinie 9 rano odbędzie się w tut. Sądzie licytacja połowy realności obj. whl. 49 zniszczonej księgi gruntowej gm. Dubiecko. Wartość szacunkowa 2.350 zł. Najniższa oferta 1.175 zł. Rzeczowo uprawnionych wzywa się by najpóźniej w dniu licytacji zgłosili swe prawa pod rygorem pominięcia tychże. Sąd grodzki.
Dubiecko, 25 maja 1929. 4380

E. 5425/28. Edykt licytacyjny. Dnia 2 lipca 1929 o godz. 9 rano odbędzie się w podpiśanym Sądzie biuro Nr. 62 l. p. publiczna przymusowa licytacja 1/24 części realności whl. 147 ks. gr. gm. kat. Podgórze, a składającej się z parcel: lkat. 731/1, 730, 731 i 733/1. Wartość szacunkowa 1501,50 zł. Najniższa oferta 1001 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 4314

Sąd grodzki, Podgórze, Oddział III.
Kraków, 2 maja 1929.

E. 1674/28/25. Dnia 4 lipca 1929 o godzinie 9 i pół rano odbędzie się w tutejszym Sądzie biuro Nr. 14 egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację realności whl. 436 ks. gr. Lipnik (Leszczyny) o obszarze 1 morg 868 sąż. kw. Firmy Ziegeera własnej, oraz fabrykę do wyrobów okuć żelaznych do drzwi i okien składającą się: 1) z budynku administracyjnego, 2) poczekalni dla robotników, 3) stołarni fabrycznej, 4) komina fabrycznego, 5) budynku fabrycznego z kotłarnią, 6) budynku do wykańczania i pakowania towarów, 7) budynku składowego, 8) wychodku z drzewa, 9) szopy na wozy, 10) portiernia, 11) mieszkanie portiera, 12) ogrodzenia fabryki 13) urządzenie mechaniczne fabryki i maszyny oraz toru kolejowego. Wartość szacunkowa powyższej realności i fabryki 33.025,97 zł. Najniższa oferta także nieruchomości poniżej której sprzedaż nie może przynieść do skutku, wynosi 168.012 zł. 98 gr. Wadium wynosi 33.022 zł. 60 gr. Warunki egzekucyjne są do przeglądnięcia w oddziale egzekucyjnym Nr. V. Sąd grodzki, Oddział V.
Biała, 22 maja 1929. 4311

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Cg. III. a. 72/29/1. Edykt. Strona powódowa Mikołaj Butrej syn Andrzeja w Bobrecie wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Seńkowi Sławycowskiemu s. Andrzeja o 790 dol. do L. cz. Cg. III. a. 72/29. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 11 lipca 1929 godz. 9 przedpoł. w tym Sądzie, sala rozpraw Nr. 104. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się adwokata dra Friedmana w Samborze, kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. Sąd okręgowy, Oddział III.
Sambor, 11 maja 1929. 4372

Prez. 18840/29. Sąd Apelacyjny we Lwowie w postępowaniu celem odnowienia księgi gruntowej co do posiadłości odnowionym wykazem hipot. L. 1005 ks. gr. gm. kat. Smólny położonej w okręgu Sądu grodzkiego w Brodach, rozpisuje Edykt II. i wzywa do zgłoszenia w Sądzie grodzkim w Brodach w nieodwrocym czasie do 31 sierpnia 1929 zarządów z par. 14 ustawy Nr. 96 austr. dz. u. p. z r. 1871. 4344

Lwów, 22 maja 1929.

Prez. 18092/29. Sąd Apelacyjny ogłasza, że dr. Witold Kostorkiewicz notariusz w Dobromilu przeniesiony do Sambora, dnia 1 czerwca 1929 urzędowanie w Samborze obejmuje. Lwów, 9 maja 1929. 4345

Prez. 1841/91/29. Sąd Apelacyjny ogłasza, że Piotr Smal notariusz w Bukowsku, urzędowanie z dniem 8 maja 1929 objął. Lwów, 8 maja 1929. 4346

UPADŁOŚCI.

Sa. 29/28/5. Postępowanie ugodowe firmy: Towarzystwo przemysłowo-leśne „Karpacia”, Spółka z ogr. odpow. w Cisnej zastanowiono (cofnięcie wniosku). 4375

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Sanok, 16 marca 1929.

Sa. 11/29/7. Zatwierdza się ugodę, zawartą dnia 29 kwietnia 1929, między dłużnikiem Natanem Rottenbergiem, kupcem w Rymanowie, a jego wierzycielami. 4307

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Sanok, 30 kwietnia 1929.

Sa. 5/29/21. Zatwierdzenie ugody. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji dnia 6 maja 1929 między dłużnikiem Mózem Dymem, kupcem w Lisku a jego wierzycielami. Sąd okręgowy, Wydział IV.
Sanok, 8 maja 1929. 4306

Sa. 19/29/2. Edykt ugodowy. Otwarto postępowanie ugodowe do majątku Abrahama Lesera kupca w Sanoku. Komisarzem ugodowym s. o. Wojciech Sołowski. Zarządca ugodowym Markus Ascher młodszy w Sanoku. Audjencja ugodowa w tut. Sądzie biuro Nr. 12 dnia 10 czerwca 1929 r. godz. 9 przedpoł. 4305

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Sanok, 10 maja 1929.

Sa. 2/29/19 i Sa. 3/29/14. Zatwierdzenie ugody. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej dnia 5 kwietnia 1929 między dłużnikami Chawą Zeiger i Schulimem Zeigerem w Debicy a ich wierzycielami. Sąd okręgowy, Wydział IV.
Tarnów, 4 maja 1929. 4368

Sa. 1/29/32. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe dłużnika Laury Badian kupcowej w Borysławiu zastanowiono (odmowa złożenia przysięgi). 4354

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, 4 maja 1929.

Sa. 5/29/21. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe dłużnika Izaka Jägera kupca w Drohobyczu zastanowiono (cofnięcie wniosku). 4355

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, 4 maja 1929.

Sa. 39/29/4. Edykt. Uchwałę Sądu okręgowego w Samborze z dnia 13 maja 1929 Sa. 39/29/2. otwarto postępowanie ugodowe do majątku Melecha Herschdorfera, kupca w Borysławiu. Ustanowiono komisarzem ugodowym dra Zygmunta Osuchowskiego, Naczelnika Sądu grodzkiego w Drohobyczu, a zarządzającą ugodowym Eisiga Landesmana, kupca w Borysławiu. Wierzytelności zgłosić należy u komisarza ugodowego najpóźniej do dnia 15 czerwca 1929. Audjencja ugodowa odbędzie się dnia 26 czerwca 1929 o godzinie 10 w Sądzie grodzkim w Drohobyczu w sali Nr. 51. Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, 16 maja 1929. 4350

Sa. 6/29/22. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe do majątku Leiby i Schapsy Richter, kupców w Drohobyczu zastanowiono (cofnięcie wniosku). 4356

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, 4 maja 1929.

Sa. 100/28/30. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe do majątku dłużnika Oskara Bienstocka, kupca w Drohobyczu zastanowiono (cofnięcie wniosku). 4357

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, 13 kwietnia 1929.

Sa. 104/28/17. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe do majątku dłużnika Hermana Rotha, kupca w Borysławiu zastanowiono (cofnięcie wniosku). 4358

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, 13 kwietnia 1929.

Sa. 33/29/124. W sprawie postępowania ugodowego do majątku Polskiego Towarzystwa Budowlanego we Lwowie ul. Kościuszki 3 odracza się audjencję ugodową na 6 czerwca 1929 godz. 11 przedpołudniem biuro Nr. 18 w Sądzie tutejszym ul. Rutowskiego 13. Sąd okręgowy, Oddział VII.
Lwów, 16 maja 1929. 4337

Sa. 9/29. Edykt. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Sendera Majera, kupca w Rozdole. Komisarz ugodowy Naczelnik Sądu grodzkiego w Mikołajowie P. Decowski. Zawiadawca ugodowy Pinkas Schreckenhammer w Rozdole. Audjencję ugodową wyznaczono na dzień 10 czerwca 1929 o godz. 10 rano w Sądzie grodzkim w Mikołajowie w tym też Sądzie należy zgłaszać wierzytelności do dnia 1 czerwca 1929. 4332

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Stryj, 8 maja 1929.

Sa. 42/29. Edykt ugodowy. Postępowanie ugodowe do majątku Leiby Schora w Przemyślu-Wilcze. Komisarz ugodowy Wiceprezes Sądu okręgowego Baldini Przemysł. Zarządca ugodowy Mendel Horowitz Przemysł. Audjencja w podpiśanym Sądzie 18 czerwca 1929 godz. 10-ta Wierzytelności należy zgłosić do 17 czerwca 1929. 4324

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 14 maja 1929.

Sa. 33/29. W postępowaniu układowym Naftalego Silbersteina z Krakowca odroczone audjencję na 25 czerwca 1929 godz. 11.30. Sąd okręgowy.
Przemyśl, 17 maja 1929. 4323

Sa. 37/29/4. Uchwałę Sądu okręgowego w Samborze z dnia 13 maja 1929. Sa. 37/29/2 zostało otwarte postępowanie ugodowe do majątku Herscha Finka kupca w Chyrowie. Komisarzem ugodowym został ustanowiony Józef Blumicz naczelnik Sądu grodzkiego w Starym Samborze, zaś zarządcą ugodowym Leon Greif kupiec w Chyrowie. Wierzyciele mają zgłosić swe wierzytelności u komisarza ugodowego najpóźniej dnia 14 czerwca 1929. Audjencja ugodowa odbędzie się dnia 1 lipca 1929 o godzinie 10 przed południem w Sądzie grodzkim w Starym Samborze biuro Nr. 1 I. piętro. 4335

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, 13 maja 1929.

Sa. 29/29/4. Edykt. Uchwałę Sądu Okręgowego w Samborze z dnia 22 kwietnia 1929 Sa. 29/29/2. otwarto postępowanie ugodowe do majątku Michała Zauma, kupca w Drohobyczu. Ustanowiono komisarzem ugodowym dra Zygmunta Osuchowskiego, Naczelnika Sądu Grodzkiego w Drohobyczu, zaś zarządcą ugodowym Eljasza Schwebra współwłaściciela mydlarni w Drohobyczu. Wierzytelności zgłosić należy u komisarza ugodowego najpóźniej do dnia 27 maja 1929. Audjencja ugodowa odbędzie się dnia 6 czerwca 1929 o godzinie 10 w Sądzie Grodzkim w Drohobyczu Sala Nr. 51. 4312

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, 25 kwietnia 1929.

Sa. 47/26. Sąd Apelacyjny we Lwowie, jako rekursowy w sprawie Włosławskiego Banku Kredytowego spółdzielni z ogr. odp. we Lwowie wskutek rekursov Karola Kackowskiego, adw. dra Jakóba Brilla, Henryka Lubliner, Markusa Hermana Bergrüna, inż. Marcina Maślanki, i inż. Hipolita Sliwińskiego od uchwały tut. Sądu z dnia 9 marca 1928 lcz. S. 47/26/85 oraz rekursov Jana Zatokiego od uchwały z dnia 8 września 1928 lcz. S. 47/26 powziął następującą uchwałę: I. Rekursy dra Jakóba Brilla, Henryka Lubliner, Markusa Hermana, Bergrüna, inż. Hipolita Sliwińskiego i Jana Zatokiego odrzuca się. II. Uwzględnia się natomiast rekurs inż. Marcina Maślanki i zaciepioną przez niego uchwałę znosi się, zaś akta sprawy zwrócono tut. Sądowi z poleceniem, ażeby po prawomocności uchwały niniejszej wdrożył dalsze prawidłowe postępowanie. 4339

Sąd okręgowy, Oddział VII.
Lwów, 23 marca 1929.

Sa. 17/29/23. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe dłużnika Anzelma Ellenberga kupca w Boryslawiu, zastanowiono (cofnięcie wniosku). 4359

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, 24 kwietnia 1929.

Sa. 11/29/119. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji 23 kwietnia 1929 między dłużnikiem Stanisławem Baranem kupcem we Lwowie a jego wierzycielami. 4338

Sąd okręgowy, Wydział VII.
Lwów, 11 maja 1929.

Sa. 45/28/35. Zakończenie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe dłużnika Izaka Mendla Kohane kupca w Tarnowie u-lica Weklsarska jest zakończone. Ugoda sądownie zatwierdzona. 4309

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Tarnów, 30 marca 1929.

Sa. 97/29/4. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Izaka Bergera i Bernarda Ehrlicha, kupców we Lwowie, Szpitalna 5. Komisarz ugodowy dr. Zygmunt Hahn, Sędzia sądu okręgowego Lwów. Zarządca ugodowy dr. Nadraga Aleksander, adw. Lwów, Dominikańska 11. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biu-ru Nr. 18 dnia 21 sierpnia 1929 o godz. 12 w południe. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 10 sierpnia 1929. 4340

Sąd okręgowy, Wydział VII.
Lwów, 25 maja 1929.

Sa. 86/29/5. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Samuela Anstreicha kupca we Lwowie, Wagowa 1. Komisarz ugodowy dr. Zygmunt Hahn sędzia Sądu okręgowego Lwów. Zarządca ugodowy dr. Leon Nadel adw. Lwów, Kościuszki 4. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biu-ru Nr. 18 dnia 21 sierpnia 1929 o godz. 11 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 10 sierpnia 1929. 4341

Sąd okręgowy, Wydział VII.
Lwów, 24 maja 1929.

Sa. 92/29/4. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Salomona Fingerhuta i Chaskela Mościkera właścicieli handlu obuwia, konfekcji i galanterji we Lwowie, Słoneczna 3. Komisarz ugodowy dr. Zygmunt Hahn sędzia Sądu okręgowego Lwów. Zarządca ugodowy dr. Mayer Bernard adw. Lwów, Rejtana 15. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biu-ru Nr. 18 dnia 19 sierpnia 1929 o godz. 10 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 10 sierpnia 1929. 4342

Sąd okręgowy, Wydział VII.
Lwów, 23 maja 1929.

Sa. 73/29/7. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Cyli i Izaka Gerów, kupców we Lwowie, pl. Bilczewskiego 4. Komisarz ugodowy, dr. Zygmunt Hahn sędzia Sądu okręgowego Lwów. Zarządca ugodowy dr. Maurycy Kormus adw. Lwów, Krasicich 11 A. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biu-ru Nr. 18 dnia 20 sierpnia 1929 o godz. 9 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 15 sierpnia 1929. 4343

Sąd okręgowy, Wydział VII.
Lwów, 23 maja 1929.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 699/28. Jakób Mrówka urodzony 10 sierpnia 1874 w Przyborowie jako żołnierz austr. zginął w czasie oblężenia Przemyśla. Celem uznania go za zmarłego wzywa się go, aby do pół roku od dnia ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 3987

Sąd okręgowy, Oddział VII.
Lwów, 5 lutego 1929.

T. 53/27/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Daciów z Siekierzyc pow. Sambor, jako żołnierz 77 p. p. wojska austriackiego, walczył na froncie włoskim a od r. 1917 nie daje znaku życia o sobie. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi wiadomości o powyższym wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 listopada 1929 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 3998

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, 25 marca 1927.

T. 363/25/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Rozalja Stolar wniosła o uznanie jej męża Bazylego Stolarza za zmarłego a małżeństwo z nim zawarte dnia 23 listopada 1905 w gr. kat. cerkwi w Wołczem za rozwiązane. Z zaprzysiężonych zeznań wnioskodawczyni i poświadczania zwi-erchności gminnej w Turzem z 12 maja 1925 wynika, że Bazyle Stolar jako żołnierz powo-łany został w r. 1914 do wojska austr. w r. 1915 dostał się tenże do niewoli rosyjskiej gdzie zachorował na nogi i przebywał w szpi-talu. Od tego czasu nie ma o nim żadnej wi-adości. Zachodzi domniemanie, że nie żyje. Na podstawie ustawy z dnia 31 marca 1918 N. 128 Dzp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Bazylego Stolarza a mał-żeństwo zawarte z Rozalją Stolar, za rozwią-zane. Wydaje się przeto wezwanie, aby u-dzieliło Sądowi lub kuratorowi Rudolfowi Jackowskiemu adw. w Samborze, którego u-

stanawia się obrońcą wężla małżeńskiego wi-adości o powyższym wymienionym. Sąd tutej-szy na ponowną prośbę po dniu 15 listopada 1929 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmar-łego. 3999

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, 14 października 1925.

T. IV. 237/28/5. Paweł Trojanowski ur. 1880 w Borku nowym, pow. Rzeszów przy-dzielony do austr. 40 p. p. walczył na fron-cie rosyjskim gdzie w roku 1914 zginął. Wdra-żając postępowanie celem uznania za zmar-łego, wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zagi-nionym do sześciu miesięcy. 4028

Sąd okręgowy, Wydział cyw. IV.
Rzeszów, 20 kwietnia 1929.

T. IV. 228/28/6. Wojciech Pakuła ur. 1887 w Nowinach pow. Tarnobrzeg przy-dzielony do austr. 40 p. p. walczył na froncie rosyjskim gdzie zginął. Wdrażając postę-powanie celem uznania za zmarłego, wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 4029

Sąd okręgowy, Wydział cyw. IV.
Rzeszów, 20 kwietnia 1929.

T. IV. 228/28/5. Jan Pakuła ur. 1890 w Nowinach pow. Tarnobrzeg przydzielony do austr. 40 p. p. walczył na froncie rosyjskim, gdzie w roku 1916 zginął. Wdrażając postę-powanie celem uznania za zmarłego, wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 4030

Sąd okręgowy, Wydział cyw. IV.
Rzeszów, 20 kwietnia 1929.

T. IV. 108/28/5. Edykt. Franciszek Ziela-ka, syn Jakóba i Katarzyny ze Szczepaników, urodzony dnia 4 maja 1897 w Kobylem po-wiat Strzyżów, jako żołnierz I. kompanji 32 p. Schützen b. armji austr. brał udział w wojnie światowej na froncie włoskim w roku 1918, i od końca tegoż roku nie daje o sobie żadnej wiadomości. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o podanie wiadomości o zaginionym tutejszemu Sądowi, a to w przeciągu 6 mie-sięcy licząc od dnia ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej” poczem na ponowny wniosek wydane zostanie ostateczne orzecz-nie. 4040

Sąd okręgowy, Wydział cyw. IV.
Jaśło, 6 listopada 1928.

T. 318/26. Drozd Michał, syn Myki-y i Fewronja z Hawryszków Drozd małżonkowie z Cisowy pochodzący, lat około po 60 wyje-chali w 1915 z gminy nie dając dotąd znaku życia. Wzywa się by do roku od ogłoszenia u-dzieleno wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi drowi Buxbaumowi adwoka-towi w Przemyślu. 4040

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 24 stycznia 1927. 4325

T. 226/28. Michał Janczyk, syn Walente-go, urodzony w Pnikucie 1880, żołnierz nie daje znaku życia od 1914 r. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi drowi Buxbaumowi adwokatowi w Przemyślu. 4326

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 16 lutego 1929. 4326

T. 3/29. Michał Oleksów syn Dańka, uro-dzony w Witoszyńcach 1875 zabrany przez patrol wojskowy nie daje znaku życia od r. 1914. Wzywa się by do pół roku od ogłosze-nia udzielono wiadomości o zaginionym Sa-dowi lub kuratorowi drowi Ameisenowi ad-wokatowi w Przemyślu. 4327

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 19 marca 1929.

T. 8/29. Piotr Olszański, syn Jana uro-dzony w Złotnikach 1894 żołnierz od 1916 nie daje znaku życia. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zagi-nionym Sądowi lub kuratorowi drowi Amei-senowi adwokatowi w Przemyślu. 4328

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 30 marca 1929.

T. 43/29. Jan Frankowski syn Bazylego, urodzony w Kropiwniku 1895 jeniec wojen-ny od 1915 nie daje znaku życia. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono wi-adości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi drowi Buxbaumowi adwokatowi w Przemyślu. 4329

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 27 kwietnia 1929. 4329

T. 373/28/3. Tomasz Biłas urodzony 19 grudnia 1876 w Wiktoriańcu zamieszkały w Denysowie powiat Tarnopol, powołany w cza-sie ogólnej mobilizacji do wojska austriackie-go zginął na wojnie. Na prośbę żony jego Tekli wdraża się postępowanie celem uzna-nia za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 mie-sięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adwo-kata dra Landesa w Tarnopolu o zaginionym. 4279

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, 7 marca 1929.

T. 399/28/3. Michał Winnik, urodzony 2 maja 1878 w Kozówce powiat Tarnopol, żoł-nierz austriacki zmarł w niewoli rosyjskiej w styczniu 1928 r. na tyfus. Na prośbę żony jego Tekli wdraża się postępowanie celem u-dowodnienia szaszej śmierci i wzywa się aże-by do 3 miesięcy uwiadomiono Sąd o zagi-nionym. 4281

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, 26 lutego 1929.

T. 405/28/3. Piotr Szmerda, urodzony 15 marca 1885 w Zadnieszówce powiat Skałat powołany w czasie ogólnej mobilizacji do 35 p. obrony krajowej zginął w Przemyślu 1915 roku. Na prośbę żony jego Tekli wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adwokata dra Landesa w Tarnopolu o zaginionym. 4282

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, 9 marca 1929.

T. 398/28/4. Oleksa Sikora urodzony 5 kwietnia 1891 w Bogdanówce powiat Skałat wycemigrował przed 18 laty do Ameryki i od tego czasu brak o nim wiadomości. Na prośbę siostry jego Anny zam. Weresiuk wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzy-wa się ażeby do 1 roku zawiadomiono Sąd lub kuratora adwokata dra Landesa w Tarnopolu o zaginionym. 4280

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnopol, 12 marca 1929.

T. 406/28/5. Mikołaj Hnatiuk urodzony 28 września 1872 w Iwaczowie dolnym powiat Tarnopol, powołany w czasie ogólnej mobi-lizacji do 35 p. pospolitego ruszenia zginął pod Przemyślem 1915 roku. Na prośbę żony jego Kseni wdraża się postępowanie celem uzna-nia za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 mie-sięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adwo-kata dra Landesa w Tarnopolu o zaginionym. 4283

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, 8 marca 1929.

ZMIANA NAZWISK.

LWOWSKI URZĄD WOJEWÓDZKI.
L. AC. 38/nazw./29.

We Lwowie, dnia 5 maja 1929.

O G Ł O S Z E N I E.

Max Jonas (2 im.) Tyman, syn Meilecha i Czarny urodz. Goldreich, urodzony we Lwowie dnia 26 marca 1890 r., kupiec, zamie-szkały we Lwowie, wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego „Tyman” na nazwisko „Roth”.

Urząd Wojewódzki we Lwowie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24 października 1919 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 88 poz. 478 wolno przeciw jej uwzględ-nieniu zgłosić sprzeciw do Urzędu Woje-wódzkiego we Lwowie w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia. 4302

Za Wojewodę:

(—) Kwaśniewski w. r.
Naczelnik Wydziału.

LWOWSKI URZĄD WOJEWÓDZKI.

L. AC. 89/nazw. ex 1920.

We Lwowie, dnia 17 maja 1929.

O G Ł O S Z E N I E.

Meilech Weissbaum, syn Estery, urodzony w Wielkich Oczach dnia 27 maja 1879 roku, kupiec w Zurychu, wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego „Weissbaum” na nazwisko „Bleiberg”.

Urząd Wojewódzki we Lwowie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24 października 1919 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 88 poz. 478 wolno przeciw jej uwzględ-nieniu zgłosić sprzeciw do Urzędu Woje-wódzkiego we Lwowie w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia. 4304

Za Wojewodę:

(—) Kwaśniewski w. r.
Naczelnik Wydziału.

LWOWSKI URZĄD WOJEWÓDZKI.

L. AC. 68/nazw. ex 1929.

We Lwowie, dnia 17 maja 1929.

O G Ł O S Z E N I E.

Naftaly Herz (2 im.) Schrenzel, syn Ruchli, urodzony we Lwowie dnia 20 lutego 1875 roku, kupiec, zamieszkały w Zurychu, wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska ro-dowego „Schrenzel” na nazwisko „Rosner”.

Urząd Wojewódzki we Lwowie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24 października 1919 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 88 poz. 478 wolno przeciw jej uwzględ-nieniu zgłosić sprzeciw do Urzędu Woje-wódzkiego we Lwowie w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia. 4303

Za Wojewodę:

(—) Kwaśniewski w. r.
Naczelnik Wydziału.

Urząd Wojewódzki Stanisławowski.

Nr. AD. 2752/Se/29.

O G Ł O S Z E N I E.

Abraham Josel 2-ga im. Schneebalg, uro-dzony w r. 1877 w Ottynji syn Blimy Schneebalg wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego Schneebalg na nazwisko Kern.

Urząd Wojewódzki w Stanisławowie po-daje powyższą prośbę do powszechnej wiado-mości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 u-stawy z dnia 24 października 1919 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 88 poz. 478, wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić sprzeciw, który podać należy do Urzędu Wojewódzkiego w Stani-sławowie w przeciągu dni 90-ciu od dnia ni-niejszego ogłoszenia w „Monitorze Polskim”, które równocześnie zarządzam. 4348

Stanisławów, dnia 16 maja 1929.

Za Wojewodę Stanisławowski
Naczelnik Wydziału:

(—) Neuman.

L. 3001.

W Drohobycz, dnia 23 maja 1929

Konkurs.

Wydział powiatowy w Drohobycz rozpisuje niniejszem

konkurs na posadę instruktora rolniczego na powiat drohobycki

Kandydaci winni wykazać się świadec-twem ukończonych studiów rolniczych i o-dbytą praktyką.

Posada do objęcia bezzwłocznie, a płaca ustalona będzie wedle umowy.

Podania o powyższą posadę wnosic na-leży do Wydziału powiatowego w Droho-byczu w terminie do dnia 15 czerwca 1929.

Z Wydziału powiatowego

Kierownik Tymczasowego Zarządu

Starosta:

Sekretarz:

POREMBALSKI

JANICKI

Konkurs.

Zarząd gminy Olesko rozpisuje konkurs na posadę kwalifikowanego w myśl ustawy sekretarza gminnego,

która jest zaraz do objęcia w Olesku, po-wiat: Złoczów, stacja kolejowa: Ożydów.

Podania z curriculum vitae, wraz ze świadectwami należy wnieść do podania naj-dalej do dnia 15 czerwca 1929.

Pierwszeństwo mają kandydaci którzy nie przekroczyli 40 roku życia.

Za ewentualne podróże do Oleska, ce-lem omówienia sprawy, nie zwraca się.

Warunki według umowy, a podania nie-uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Zarząd miasta Olesko:

MORALEWICZ.

Zjednoczone Fabryki Maszyn, Kotłów i Wagonów L. ZIELENIEWSKI i FITZNER-GAMPER SPÓŁKA AKCYJNA

Na podstawie uchwały Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia z dnia 1 grudnia 1928 został kapitał zakładowy naszej Spółki w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 Nr. 38 poz. 352 podwyższony o zł. 3,750.000 do wysokości zł. 15,000.000.

Wobec wpisania tej podwyżki do rejestru handlowego, uprasza się P. T. Akcjonariuszy do złożenia akcyj będących w ich posiadaniu w czasie od

15 czerwca do 15 lipca 1929 r.

w kasie Zarządu Głównego naszej Spółki, Kraków, ul. Wolska Nr. 4.

w Warszawskim Banku Dyskontowym, Warszawa, ul. Fredry Nr. 8.

w Banku Handlowym w Warszawie, ul. Trauguta Nr. 7-9 lub

w Austr. Zakładzie Kredytowym, Wiedeń I. Am Hof 6.

w czasie godzin urzędowych celem:

a) przestemplowania dawnego brzmienia firmy na nowe oraz

b) wykonania prawa poboru na nowe akcje gratisowe w stosunku na trzy akcje dotychczasowych emisji złotych jedna akcja gratisowa z kuponem dywidendowym za rok 1929.

Kraków, dnia 29 maja 1929.

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetry 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr.; za 1 wiersz milimetry 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanem i nekrologii 40 gr.; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych 60 gr.; po kronice 50 gr. na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr.; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł., tekstowa 600 zł., pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, zamiejscowe 30% droższe.

»Drukarnia Polska«, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.